

Pierwsze spotkanie L. Breżniewa z J. Carterem

WIEN (PAP). Od 15 bm., przez następane trzy dni, cały świat skierowane są na Wiedeń. Rozpoczęło się tam bowiem spotkanie przywódcy radzieckiego, LEONIDA BREŻNIEWA z prezydentem Stanów Zjednoczonych, JIMMY CARTEREM, będące wydarzeniem o wielkiej wadze dla całokształtu stosunków międzynarodowych, dla ograniczenia wyścigu zbrojeń i postępu rozbrojenia, dla dalszej, jeszcze pełniejszej realizacji postanowień Aktu Końcowego KBWE. Jest to pierwsze spotkanie między Leonidem Breżniewem, a prezydentem Jimmy Carterem. Celem tego spotkania jest podpisanie drugiego radziecko-amerykańskiego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT II, co nastąpi w poniedziałek, 18 bm. Rozmowy, jakie Leonid Breżniew i Jimmy Carter przeprowadzą w Wiedniu, dotyczyć będą — według zgodnego zdania wszystkich obserwatorów — całokształtu problematyki międzynarodowej, a tym samym wywarą decydujący wpływ na rozwój sytuacji w świecie.

Specjalny wysłannik PAP, Andrzej Rayzacher, pisze: Srebrzysty samolot Aeroflotu, którym Leonid Breżniew wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył z Moskwy do Wiednia,

wylądował na lotnisku Schwechat o godz. 10.45. Przywódcę radzieckiego witali prezydent Austrii, Rudolf Kirchschlaeger, kanclerz Bruno Kreisky na czele członków rządu i inne osobistości. Leonid Breżniew przeszedł przed frontem kompanii honorowej, która oddała mu honory wojskowe.

W wiedeńskim biurze prasowym podano oficjalnie listę osobistości towarzyszących obu szefom państw.

Ze strony radzieckiej przybyli do Wiednia członkowie Biura Politycznego KC KPZR — minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko, minister obrony, Dmitrij Ustinow, sekretarz KC KPZR, Konstantin Czernienko,

a także pierwszy zastępca ministra obrony, szef sztabu generalnego radzieckich sił zbrojnych Nikołaj Ogarkow oraz rzecznik delegacji, Leonid Zamiatin. Z prezydentem Carterem przybyli: sekretarz stanu, Cyrus Vance, minister obrony, Harold Brown, doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego — Zbigniew Brzezinski, szef legacji szefów sztabów sił zbrojnych, gen. David Jones oraz rzecznik Białego Domu, Jody Powell. Przybyli również eksperci radzieccy i amerykańscy, zwłaszcza od spraw rozbrojenia.

W Wiedniu podano do wiadomości, że redakcja ostatecznego tekstu porozumienia SALT II, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



WIEN — zamknięta dla ruchu kołowego ulica handlowa w śródmieściu.

Polsko-indyjskie rozmowy plenarne

WARSZAWA (PAP). 15 bm. był drugim dniem — składanej na zaproszenie I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA i prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA — oficjalnej wizyty w Polsce premiera Republiki Indii MORARJI DESAIA.

W piątek przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze premiera Republiki Indii Morarji Desai. W toku spotkania omówiono sprawy dalszego rozwoju stosunków między obu państwami. Tematem rozmowy były także zagadnienia międzynarodowe.

15 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyły się w siedzibie Sejmu PRL polsko-indyjskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli przywódcy obu krajów, Edward Gierk i Morarji Desai.

Przedmiotem plenarnego spotkania były wszystkie najważniejsze sprawy dotychczasowego i dalszego rozwoju stosunków przyjaźnielskiej współpracy pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Indyjską. Edward Gierk i Morarji Desai podkreślili wolę obydwu stron kontynuowania zapoczątkowanego przeszło 25 lat temu pomysłu rozwoju tych stosunków w sferze politycznej, ekonomicznej, kulturalnej i w innych dziedzinach. Szczególną uwagę zwrócił (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

magazyn M sobota niedziela

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ GAZETA Południowa KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

16. 17. VI. 1979 R. ■ NR 133 (9652) ROK XXXI ■ CENA 1 ZI ■ WYD. A.

W HiL — kolejne przyspieszenie Zakonczenie montażu urządzeń nowej walcowni blach

Na budowie drugiej części Walcowni Żelaznej Blach Huty imienia Lenina — zakończył się już montaż wszystkich urządzeń nowej linii technologicznej. Obecnie 1200 osób pracujących w systemie trzyzmianowym, dokonuje sprawdzania i synchronizacji poszczególnych podzespołów, zwłaszcza agregatów, pieców do wyżarzania

wanien do wytrawiania blach. Dzięki podjęciu przez załogi „Budostalu” i przedsiębiorstw podwykonawczych zobowiązań — pierwsze tony blach karoseryjnych opuszczą rozbudowaną Walcownię o 6 dni wcześniej, czyli 22 bm. — dokładnie w 30. rocznicę rozpoczęcia budowy Nowej Huty.

15 tys. małych krakowian wyjechało na wakacje Rozpoczęły się letnie wędrówki

(Inf. wł.) Pierwszym pociągiem kolonijnym, który w środę wyruszył z Krakowa, wyjechała grupa 200 dzieci pracowników Okręgowego Zarządu Ludowskich Państwowych. Najbliższe 3 tygodnie spędzą nad morzem w Pogorzeli Gryfickiej, w ośrodku toruńskiego OZLP. Następnego dnia ta sama instytucja wysłała 100-osobową grupę na kolonie do Orzechowa Morskiego k/Uski, także do ośrodka u-

zyskanego dzięki wymianie. Na tej zasadzie Zarząd przyjmie w Krakowie i swoim ośrodku w Nowosadeckim grupę dzieci z różnych stron kraju, zaś swoje dzieci wyśle jeszcze do Strzeli Lubelskich, Warszawy i Mszany Dolnej. W sumie przygotowano 750 miejsc na koloniach dla dzieci pracowników OZLP. W pierwszych dniach wakacji wyjechało na kolonie i około 15 tys. najmłodszych

Dziś i jutro w Krakowie

- Wręczenie medali „ZA MĄDROŚĆ I DOBRĄ ROBOTĘ”
- ◆ „Pieśń Wawelu” nad Wisłą
- ▲ Kalejdoskop imprez w Rynku, na Błoniach i w parku Jordana
- Atrakcyjny program w Nowej Hucie



Oto zespół wokalny SM-12 Spółdzielni Mieszkaniowej „Krakus”, który wystąpi podczas tegorocznego Święta „Gazety Południowej”.

Miał ongiś Kraków swoje „Dni”, odbywały się rokrocznie pod Wawelem wieści. Potem z różnych powodów, także finansowych i organizacyjnych zaniechano tych imprez. A szkoda, bo dodawały one swoistego kołorytu podwawelskiemu grodowi. I właśnie chęć wypełnienia owej luki zrodziła pomysły organizowania

Święta „Gazety Południowej” i jej Czytelników

dwóch dni wypełnionych zabawą i rozrywką. To Święto wrosło już w tradycję miasta, w krakowski czwartek. Ale, jak wieść KOLORYTEM. Cieszymy się z tej decyzji bo nasz występek, wysiętek setek ludzi działających spontanicznie nie poszedł na marne. Za rok więc będziemy świadkami wielkiego przeglądu dorobku kulturalnego Krakowa.

A dzisiaj i jutro...

Ambicją organizatorów — specjalnego Komitetu z przewodniczącym mu od początku kierownikiem Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej Komitetu Krakowskiego PZPR JANEM BRONKIEM — było i jest, zaplanowanie w roku 35-lecia Polski Ludowej takich imprez, które nie tylko bawią, ale i wzruszają, odwołując się w swych treściach do uczuć patriotycznych, które budzą dumę z Krakowa i jego roli w życiu kraju.

Z czasem, gdy powstały nowe województwa, Święto „Gazety” rozprzeszczerzyło się na Nowy Sącz i Tarnów.

Nad właściwym przygotowaniem imprez, ich sprawnym przebiegiem czuwa Biuro Organizacyjne Święta, ściśle współpracujące z setkami osób — pracownikami różnych przedsiębiorstw i instytucji. Na czele Biura stoi od dwóch lat FRANCISZEK GAŁUSZKA.

Jakie będzie tegoroczne Święto? O tym przekonamy się już za kilka godzin. Inauguracją będzie

Spotkanie z bohaterami publikacji „GP”

ludźmi różnych zawodów i z różnych środowisk, wybijających się w pracy zawodowej i społecznej, mądrych, odważnych w działaniu i twórczym myśleniu. Ich uhonorujemy medalem „ZA MĄDROŚĆ I DOBRĄ ROBOTĘ”. Uroczystość odbędzie się dziś o godz. 14 w Sali Konferencyjnej KK PZPR przy ul. Solskiego 43.

W sobotni wieczór (godz. 22) zapraszamy nad Wisłę, gdzie Krzysztof Jasiński posługując się scenariuszem napisanym wspólnie z Edwardem Chudzińskim przy współudziale tysięcy wykonawców światłem i dźwiękiem odmaluje historię i współczesność naszego kraju w widowisku zatytułowanym

„Pieśń Wawelu”

A potem, w części obrzędowej, tradycyjne wianki. Nie zabraknie też emocji dla miłośników sportu.

Na str. 7 przedstawiamy szczegółowy program imprez.

WIDOWISKO HISTORYCZNE

W niedzielę zaś całodzienny KALEJDOSKOP ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH.

Widownię różnorodnych imprez artystycznych stanowić będą KRAKOWSKIE BŁONIA, gdzie także stoiska swoje rozłożą przedsiębiorstwa handlowe i gastronomiczne. Szczególnie atrakcyjnie zapowiadają się NOWOHUCKIE SPOTKANIA Z „GAZETĄ”. W programie znalazły się imprezy podkreślające jubileusz 30-lecia najmłodszej dzielnicy Krakowa i Huty im. Lenina. PARK JORDANA natomiast tradycyjnie już przejdzie w niedzielę we władanie harcerzy, którzy przygotowali dziesiątki imprez dla najmłodszych.

Da Was śpiewać będzie Bogdana Zagórska.

Zapraszamy wszystkich życząc milej zabawy

„Dni Krakowa” w Kijowie Przed finałowymi imprezami K. Barcikowski przybył do stolicy Ukrainy

W związku z trwającymi „Dniami Krakowa” w Kijowie na zaproszenie Kijowskiego Komitetu Miejskiego KPU udał się wczoraj do stolicy radzieckiej Ukrainy zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Krakowskiego KAZIMIERZ BARCIKOWSKI. Towarzyszy mu kierownik kancelarii i sekretarz EDWARD KUZEK.

Kazimierz Barcikowski w czasie pobytu w Kijowie odbędzie spotkanie z kierownictwem Kijowskiego Komitetu Miejskiego KPU ALEKSANDREM BOTWINEM.

Mimo iż koncerty idą jeszcze pełną parą, a wystawy gromadzą zwiedzających — część ekipy krakowskiej powróciła już do kraju. M. in. przedstawiciele stowarzyszeń twórczych (A. HAJDECKI, J. PIESCZYCHOWEGO KC, I sekretarz KK KAZIMIERZ BARCIKOWSKI. Na płycie lotniska witali go gospodarze miasta z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem Kijowskiego Komitetu Miejskiego



Pełne ręce roboty ma IRENA WOLLEN, przygotowująca obie imprezy finałowe: dzisiejsze „Święto Krakowskiej ulicy” i jutrzejszy „Koncert przyjaźni” z udziałem artystów Kijowa i Krakowa. Natomiast dyrygentowi ANTONIEMU WIPOWI, który zbiera tu powieszcznie pochwały, zaproponowano nagrodę dla ukraińskiego radia utworu Montuski i Wieniawskiego. Solistą będzie WIEŚLAW KWASNY.

Rozpoczęły się atrakcje Święta „GP”

Międzynarodowy Rajd Weteranów Szos KRAK 79, organizowany w ramach Święta „GP”, dotarł wczoraj do Krakowa. Na mecie jako pierwszy zjawił się PHILIP H. PARDEY na samochodzie marki BENTLEY

J eśli zabieram głos w tej sprawie, to dlatego, że jestem w gruncie rzeczy optymistą a nie felietonistą, choć taki mi przyszło wykonywać zawód.

Po tym zasadniczym wstępie, łatwiej mi nazwać temat po imieniu. A temat jest wielki jak rzeka. TOŻSAMOSC.

Ta tożsamość, co tu ukrywać, pęka na co dzień raz po raz. Tożsamość robotnika ze swoim zakładem, tożsamość dziennikarza ze swoim słowem. Człowieka władzy z decyzją, która wprowadza w życie. Wszyscy chcą być jakby nieco obok. Nikt nie chce być łatwo zidentyfikowany z niedoskonałą lub wręcz pozbawioną rozsądku polityką w swoim zakładzie, decyzją w resorcie, opinią w biurze, stanowiskiem na naradzie. Stąd ta anonimowość w wielu dziedzinach życia.

Łatwo by w tym momencie strzeżić, jak to zazwyczaj bywa w polskiej publicystyce, w to przyszłościowe już asekurancjowo. W brak odpowiedzialności, w mizdrzenie

ceremonialny, w taki sposób, który może zapobiec panoszeniu się paradoksu naszego życia codziennego. I do wyrażania tej niezgody muszą być stworzone odpowiednie warunki. Nie może być tak, że wyrażanie odrębnego zdania swojemu zwierzchnikowi

jest automatycznie aktem herizmu, odnagi albo... depresji nerwowej.

Tam gdzie nie istnieją zwykłe warunki dla uświadomienia sobie, swojej władzy fachowej, swoich koncepcji i poglądów, tam zaczyna się zrywać nie tylko prawa logiki — tam zrywa się tożsamość społeczna. I to co najboleśniej — tych codziennych sytuacji, które nas try-

tuja, które drażnią a nawet bolą jest i chyba będzie zawsze sporo. Zbyt łatwo zrywamy naszą odpowiedzialność społeczną tylko korzystając z okazji, że coś jest nie tak, że mamy lub wielki kierat administracji nie kłóci się tak jakbyśmy chcieli. Chcemy, czy nie chcemy, to ostatecznym rachunkiem to są to koszty naszej sprawy i nasze pokolenia będą autorami Polski tych lat.

Gdyby powojenne roczniki Polaków budujące Nową Hutę myślały tylko o tym co ich drażniło w tamtej obyczajowości politycznej i tym samym stylu zarządzania i kierowania człowiekiem, to zapewne nie zbudowałyby ani jednego domu. Dziś stoi solidna — po ludzku zbudowana dzielnica Krakowa. Mimo stereotypów, i dziwności, mimo paradoksu i absurdu biurokratycznych. Po prostu truć, taką, jaką ludzie umiemy — i chcieli — zbudować. I tym ludziom nieznanym — niezgodnym, ale i nie obrażającym na świąt, dzisiaj po prostu dziękuję.

W PÓŁ SŁOWA... Maciej Szumowski

Bez obrazu

jest wyrazem niezgody na przymus konieczności płynących po kolejnych szczeblach administracji. Jest w tym wszystkim próba nieidentyfikowania się z grupami zarządzaniem, z nieprzemysłową decyzją, z tymczasowością rozwiązań. Czy taka niezgoda jest sama w sobie naganna moralnie? Nie sądzę. Myślę natomiast, że winna być wyrażana w sposób jasny, bez-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kronika dnia

Pierwsze spotkanie L. Brezniewa z J. Carterem

KSR w „Gliniku”

Wczoraj w Fabryce Maszyn Wiertniczych 1 Gliniczycy „Glinik” w Gorlicach toczyły się obrady Konferencji Samorządu Robotniczego. Tematem były problemy bezpieczeństwa i higieny pracy oraz poprawy warunków socjalnych i bytowych załogi.

Plenum WK SD w Nowym Sączu

W warunkach regionu turystycznego jakim jest woj. nowosądeckie drobna wytwórczość musi preferować usługi dla ludności oraz produkcję rynkową. Tęzbę z zadaniem stwierdzić, że każdego roku, najdotkliwiej zaś w br. następują korzystne zmiany w strukturze sprzedaży wyrobów rzemieślniczych i usług.

Kierownictwo „Szadkowskiego” u prezidenta Krakowa

Wczoraj prezydent miasta Krakowa Edward Barszcs przyjął delegację Zakładów im. Szadkowskiego z dyrektorem naczelnym mgr inż. Krzysztofem Brezniewskim i sekretarzem KC PZPR Józefem Skaloniem.

Posiedzenie WKKS w Tarnowie

Kolejnym terenem penetracji zainicjowanej przez Wojewódzki Komitet Kontrolny Społecznej w Tarnowie było funkcjonowanie placówek handlowych i gastronomicznych. Efekty kontroli przeprowadzonej przez specjalne zespoły w 149 placówkach przedstawione zostały wczorajszemu posiedzeniu WKKS.

Diennikarska wizyta w Nowosądeckim

Przez dwa dni w Nowosądeckim goszcza dziennikarzy i pisarzy specjalistycznych na wspólnym spotkaniu zorganizowanym przez Wydział Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR i KW PZPR w Nowym Sączu.

„Dni Skąły 79”

Wczoraj w Skale rozpoczął się trzydniowy, wielki festyn zorganizowany z okazji „Dni Skąły 79”, obchodzonych tradycyjnie już od kilku lat. W programie moc imprez, wystaw, kiermaszy i pokazów.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ INFORMUJE: Polska pozostaje pod wpływem rozległego niżu poza północnym. Systemy frontu z nim związane przemieszczają się będą przez nasz obszar na wschód. PROGNOZA DLA POLSKI POLUDNIOWEJ: Zachmurzenie umiarkowane lub duże i okresami opady deszczu częściowo przelotne.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ktoż zostanie podpisane 18 bm. została już zakończona. Pierwsze robocze rozmowy radziecko-amerykańskie rozpoczęły się w sobotę przed południem. Obie strony wczoraj dwugodzinne posiedzenie plenarne w gmachu ambasady USA w Wiedniu.

W USA o wiedeńskim spotkaniu na szczycie

WASZYNGTON (PAP). Wiedeńskie spotkanie na szczycie jest oczywiście czółowym tematem całej amerykańskiej prasy. „Washington Post” i „New York Times” zamieszczają na czołowym obszarze komentarz omawiający historię negocjacji SALT oraz treść i znaczenie samego porozumienia.

W Moskwie o spotkaniu L. Brezniewa z J. Carterem

MOSKWA (PAP). Radziecka opinia publiczna z dużym zainteresowaniem śledzi kolejne, drugie po pięcioletniej przerwie radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu, odbywające się obecnie w Wiedniu. Głównym tematem komentarzy politycznych jest oczekiwane podpisanie układu SALT II.

Polsko-indyjskie rozmowy plenarne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

no na pogłębianie ekonomicznego partnerstwa w rozwoju poprzez dalsze rozszerzenie wymiany handlowej, kooperację i specjalizację przemysłową, wspólne przedsięwzięcia i podejmowanie współpracy w innych formach, a także poprzez współdziałanie na rynkach trzecich.

Z dalekopisu

NIEPOKÓJ (tor) W stolicy Finlandii opublikowano oświadczenie Światowej Rady Pokoju stwierdzające, że coraz większe saniepokolenie wojny w Europie, a w szczególności w Europie Środkowej, stanowi zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w tym regionie.

„Washington Post” przeciw wyrokowi na porywacza polskiego samolotu

WASZYNGTON (PAP). W piątkowym numerze dziennika „Washington Post” opublikowano komentarz redakcyjny, ostro krytykujący wyrok, wydany niedawno w Berlinie Zachodnim na porywacza polskiego samolotu.

Tragedia na Jeziorze Rożnowskim

Na oczach wczasowiczów utonęło dwóch chłopców

(Inf. wł.) Ledwie rozpoczął się sezon letni, a już na Jeziorze Rożnowskim doszło do tragedii. W Gródku nad Dunajcem, poniedziałku, 10 m od brzegu, na oczach sporej gromady ludzi utonęło dwóch 17-letnich uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Wysockach.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W komentarzach radzieckich podkreśla się, że porozumienie stron radzieckiej i amerykańskiej zostało przyjęte z powszechną aprobatą. Światowa opinia publiczna widzi w nim doniosłe wydarzenie polityczne daleko wykraczające poza ramy dwustronnych stosunków radziecko-amerykańskich.

W Moskwie o spotkaniu L. Brezniewa z J. Carterem

MOSKWA (PAP). Radziecka opinia publiczna z dużym zainteresowaniem śledzi kolejne, drugie po pięcioletniej przerwie radziecko-amerykańskie spotkanie na najwyższym szczeblu, odbywające się obecnie w Wiedniu.

Poniósł śmierć w ściekach

ŁOMŻA (PAP). Przed kilkoma dniami w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego w Łomży nastąpiło przerwanie zbiornika retencyjnego, w którym gromadzone są ścieki z wydziału krochmalni. Przez powstałą wyrwę wystrzeliła ok. 0,6 mln metrów sześciu, ścieków tworząc silną falę wysokości ok. 4 metrów, podążającą do przepływającego przez miasto dopływu Narwi, rzeki Łomżycki.

„Zew Morza” powrócił z Karaibów

15. bm. na szczytach Włach Chrobrego odbyło się powitanie s/y „Zew Morza”, jachtu Centralnego Ośrodka Żeglarskiego Morskiego w Trzebieży, który powrócił z ośmiomiesięcznego rejsu w rejon Morza Karaibskiego. Na jego pokładzie przebywała grupa studentów i młodych pracowników naukowych wyższych uczelni Krakowa.

KONFERENCJA

W Warszawie odbyła się konferencja teoretyczna p.n. „Ruch komunistyczny i robotniczy lat siedemdziesiątych”. W konferencji zorganizowanej przez Instytut Ruchu Robotniczego WSNP przy KC PZPR i Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR uczestniczyli kilkudziesięciu naukowców z ośrodków naukowo-badawczych.

„Washington Post” przeciw wyrokowi na porywacza polskiego samolotu

WASZYNGTON (PAP). W piątkowym numerze dziennika „Washington Post” opublikowano komentarz redakcyjny, ostro krytykujący wyrok, wydany niedawno w Berlinie Zachodnim na porywacza polskiego samolotu.

Tragedia na Jeziorze Rożnowskim

Na oczach wczasowiczów utonęło dwóch chłopców

(Inf. wł.) Ledwie rozpoczął się sezon letni, a już na Jeziorze Rożnowskim doszło do tragedii. W Gródku nad Dunajcem, poniedziałku, 10 m od brzegu, na oczach sporej gromady ludzi utonęło dwóch 17-letnich uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Wysockach.

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA PRZYJĄŁ NACZELNEGO DOWÓDCĘ SIŁ OBRONNYCH FINLANDII Przewodniczącą Rady Państwa — Henryk Jabłoński przyjął 15 bm. w Belwederze, naczelnego dowódcę sił obronnych Finlandii gen. Lauri Johannes Satala.

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzeźnik prasowy Rządu — 15 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło i akceptowało kierunki rozwoju przestrzennego w województwach katowickim. Intencją przyjeżdżających jest tworzenie podstaw umożliwiających dalsze odzyskiwanie poprawy warunków życia i pracy mieszkańców woj. katowickiego.

Zielonogórskie dla Krakowa

(Inf. wł.) Dawny Pałac Miejski, przy ul. Szpitalnej 18, w którym zachowały się m. in. wspaniałe renesansowe i barokowe polichromne czeka na odnowę, po zakończeniu której służyć ma Związkowi Polskich Artystów Plastyków. Projekt odnowienia tego obiektu przez województwo zielonogórskie przedstawiono delegacji z Zielonej Góry, która gościła w Krakowie w składziej dyrektor Wydziału Kultury UW w Zielonej

Członkowie — korespondenci PAN z Krakowa

W uzupełnieniu wczorajszej informacji PAP z posiedzenia Rady Państwa podajemy, że członkami-korespondentami Polskiej Akademii Nauk z Krakowa zostali ponadto: w Wydziale I — Nauk Społecznych — Emanuel Bostwowski, kierownik Zakładu Polskiego Słownika Biograficznego w Instytucie Historii PAN, historyk pracujący nad wiekiem XVIII w Polsce i w Europie, autor prac o Konstytucji 3 Maja i o historii powszechnej wieku XVIII; w Wydziale VI — Nauk Medycznych — Jerzy Maj, dyrektor

„Lalki w Barbakanie”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) kiewicz, Wyspiańskiego w wykonaniu Teatru Dzieci Zagłębia z Będzina. 22. VI. — „Johannes doktor Faust” w anonimowych tekstach w wykonaniu PTLIA im. H. Ch. Andersen z Lublina. 23. VI. (godz. 11) — „Król i echo” w wykonaniu PTLIA im. Szececinia oraz (godz. 21) „Kathakali” w wykonaniu Indyjskiego Teatru Rytmu i New Delhi.

Rozpoczęły się letnie wędrówki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W samym Krakowie natomiast trwają przygotowania do przyjazdu kolonistów, którzy zamieszają przede wszystkim w szkołach. Do stolicy harcerskiej przygotowanej dla dzieci przybyło, zaś 80 uczniów ze Śródmieścia wyruszyło na kolonie wycieczkowe do Bukowiny Tatrzańskiej.

Rozpoczęły się atrakcje Święta „GP”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) 1908. Nie są to oczywiście wyniki rajdu. Poznamy je w niedzielę, a ogłosimy w poniedziałek. Dziś, w sobotę, na Małym Rynku w Krakowie od godz. 9.15 do 19.30 wszystkie samochody można będzie obejrzeć i na najbliższy oddać swój głos w plebiscycie publiczności. Zapraszamy! Tak więc rozpoczęły się już imprezy naszego święta, nie tylko zresztą w Krakowie. O Małopolskim Wędcu Górkim informujemy w naszej części sportowej. Ale są jeszcze imprezy artystyczne.

Rozpoczęły się atrakcje Święta „GP”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) 1908. Nie są to oczywiście wyniki rajdu. Poznamy je w niedzielę, a ogłosimy w poniedziałek. Dziś, w sobotę, na Małym Rynku w Krakowie od godz. 9.15 do 19.30 wszystkie samochody można będzie obejrzeć i na najbliższy oddać swój głos w plebiscycie publiczności. Zapraszamy! Tak więc rozpoczęły się już imprezy naszego święta, nie tylko zresztą w Krakowie. O Małopolskim Wędcu Górkim informujemy w naszej części sportowej. Ale są jeszcze imprezy artystyczne.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

XIX MWG K. Sujka zwycięża

24-letni Krzysztof Sujka (Spolem Łódź), aktualny wicemistrz świata, trzeci kolarz ostatniego Wyścigu Pokoju, został triumfatorem XIX Małopolskiego Wyścigu Górskiego, którego współorganizatorem jest nasza „Gazeta”. Sujka był bezspornie najlepszym kolarzem wyścigu, wygrał dwa etapy, zwyciężył także w klasyfikacji na najlepszego górala. Podczas uroczystego zakończenia XIX MWG sympatyczny lodziarn otrzymał dwa okazałe puchary naszej „Gazety”, trzeci za zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej wręcono kolarzom Legii Warszawa.

Imprezy sportowe z okazji Święta „GP”

Z okazji Święta „Gazety Poludniowej” odbędą się tradycyjnie już liczne imprezy sportowe. Oto ich program. Regaty wiosłarskie na Wiśle, niedziela, godz. 11, na trasie od ujścia Wilgi do zakola Wisły pod Wawelem. W programie sześć biegów — główny to wyścig ósemki. Startują najlepsi wiosłarze Krakowa.

W kilku wierszach

Mistrzostwa Europy koszykarskiej. Finał „A”: ZSSR — Jugosławia 96:77 (41:34). Izrael — Hiszpania 88:84 (41:42). Finał „B”: Grecja — Holandia 79:75 (41:31), Bułgaria — Belgia 114:98 (63:53), Polacy nie grał. Osmny etap kolarskiego Wyścigu Dookoła Austrii wygrał reprezentant gospodarzy — Sumner, Brzeżni był osmy. Po ośmiu etapach prowadzi Austriak Spindler, Wojtas jest trzeci.

Nominacje olimpijskie

W sali PKOl, w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nominacji olimpijskiej 19 sportowcom, którzy reprezentować mają Polskę na Zimowych Igrzyskach w Lake Placid w roku 1980. Oto nazwiska sportowców, którzy otrzymali nominację olimpijską: Kadra „A”: Ryś-Ferens i Józwick — łyżwiarstwo szybkie, Bobak i Fijas — skoki, Długopolski, Kawulok — dwubój klasyczny, Łuszczek — biegi, Rapacz i Trebunia — biathlon.

Kalendarzyk sportowy PIŁKA NOŻNA. II liga: Cracovia — Resovia, niedziela, godz. 17, stadion Cracovii. Liga mistrzów wojewódzka: Wawel — Metal Tarń, niedziela, godz. 17, stadion Wawelu. Hutnik — Karpaty, niedziela, godz. 18, stadion Hutnika.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.

Wielką czekają na Ciebie w cenie 10 zł! Iosy LOTERII „WISLA”. Wygrać można bardzo wiele nagród, m. in. telewizory, rowery i turystyczne, pralki automatyczne, roboty kuchenne, zegarki kwarcowe, magnetofony, sprzęt sportowy, radia, serwisy z Wrocławia, sprzęt gospodarstwa domowego, a zwłaszcza samochody „fiat 126p”.



LESZEK MAZAN

PRZYGODA Z KRAKOWEM

O, bo Kraków to nie piana.
Dziewczę, skóre do swawoli
Kraków, by go poznać trochę
Trzeba zjeść z nim beczkę soli...

NASZ ZNAKOMITY ARCHITEKT, profesor Zbigniew Wzorek, oprowadzał niedawno po Krakowie grupę konserwatorów i historyków sztuki z Wenecji. Stali pod hotelem Cracovia, mając po lewej stronie panoramę Błonia z lekką zamgloną kopiec Kościuszki, a po prawej nieomal tuż pod ręką, zieloną linię Plant zamykającą perspektywę ulicy Manifestu Lipcowego i sterzące nad dachów wieże Mariackie. — Wiosi stali w milczeniu, absolutnie oczarowani — opowiada Profesor — i wtedy uświadomiłem sobie, że ja sam nie wiem i nikomu nie potrafię wytłumaczyć, na czym właściwie polega niepowtarzalny urok tego miasta. No, nie potrafię...

Trudno nie zauroczyć się Krakowem. Równie trudno go zrozumieć. Nie trzeba jednak rozumieć, by kochać.

- A** NEGDOTY O WARSZAWIE. Najstarsza sugeruje, że Zygmunt III Waza przeniósł się tam z uwagi na wiejskie powietrze; najlepsza wierszowana głosi: *Ktoż wypowie Twoje piękno Warszawy prastara Chyba, że na Sukienicach przemówi maskara.*
- B** ŁASZKOWA: bliżej nieznaną, cicha patronka tych, co „wyprzeżli”.
- C** ENT: jednostka monetarna. Kiedyś stwierdzenie „nie mam ani centa” znaczyło to samo, co teraz „nie mam ani stu złotych”.

No, bo przynajmniej się; kto z nas zrozumiał, pojął Kraków tak do końca? A przecież wszyscy, każdy na swój sposób, narzekając na uciążliwość codziennego w nim życia, kochamy to nasze miasto. Nie bójmy się publicznie przyznać do tego uczucia. Nie wstydzimy się tak banalnie, a przecież tak prawdziwie brzmiącego stwierdzenia.

MOJE DZENNIKARSKIE ZWIĄZKI Z KRAKOWEM zaczęły się w czasach, gdy Nowa Huta produkowała już rocznie 5 milionów ton stali, arrasy wróciły właśnie na Wawel, spłonęła drewniana trybuna stadionu „Cracovii”, swoje 600. urodziny świętował Uniwersytet Jagielloński, Jan Paweł Gawiłk wydał „Powrót do Jarny”, a w „Smakoszu” przy ulicy Szewskiej można było zjeść znakomitą golonkę, na którą chodził „cały Kraków”. „Echo Krakowa” lamentowało nad brakiem w sklepach ciepłej bielizny damskiej, pierwsze studentki wprowadziły się do „Jadwigi” przy Piastowskiej, wystartowała z pierwszymi programami krakowska Telewizja, a profesor Karol Estreicher był okrutnie a publicznie ganiony za torpedowanie koncepcji budowy w Parku Decjusza muszli koncertowej. Niektóre z tych fak-

- D** ZWONNIK: nikt nim nie chce być i dlatego dzwon Zygmunta ma wkrótce otrzymać napęd elektryczny. Za dzwonienie w święta „od wielkiego dzwonu” płać i 200 zł od łbka.
- E** KAGIE: zrobienie tego sobie obowiązuje wszystkich wracających z meczów Wisły. Inaczej — patrz „Błaszkowa”.
- F** IGURANT TERENOWY: wg nomenklatury urzędowej pan miś zatrudniony u ulicznego fotografa. Funkcję misia pełni w Krakowie od 3 sezonów osobnik w sukmanie i krakusce. Grasuje na Wawelu i Rynku Głównym.
- G** ADANIE AUSTRIACKIE: tak mówiono kiedyś na bezpłodne i prymitywne wysiłki propagandowe c. k. monarchii. Dziś oznacza to tzw. „urocze ple-pie”.

wów utkwili mi w głowie szczególnie mocno z uwagi na osobisty w nich udział, a niektóre dlatego, że zaczynałem właśnie uczyć się szacunku dla miasta i dla jego ludzi. Dla tych, którzy pragną właśnie poprzez to miasto i mądra dla niego miłość ocalić od zapomnienia swój ślad na polskich drogach. I tego szacunku uczę się do dziś.

POSTANOWIŁEM DO KONCA ROZWIĄZAĆ zagadkę zniknięcia naszej narodowej pamiętki — „wozu Drzymala”, chłopca, co nie chciał rzucić ziemi, skąd nasz ród. Ślady wiodły na Wawel. I tak dotarłem do swiego człowieka, który od 50 lat pilnuje przed wycieczkami, ogniem i innym nieszczęściem komnat królewskich.

- H** ANDRYCZYĆ SIĘ z kimś: klócić, spierać, prowadzić tzw. „ostre przegaduchy”.
- I** DZE, IDZE, BAJOKU — zwrot kończący dyskusję, oznacza stwierdzenie obiektywnej niemożności dojścia do wspólnego porozumienia. Również: „nie jesteś dla mnie partnerem do rozmowy”.
- J** AGODY: na północ od Miechowa oznaczają tym mianem zwykłe berówki.
- K** WIACIARKA: by nią zostać w Rynku trzeba czekać na zwolnienie 6-8 lat. Magistrat wymaga, by zawsze od 1 czerwca nosiły się po krakowsku, ale się nie noszą. W całym Krakowie jest ich 150.

Nazywa się Antoni Wójtowicz. W listopadzie 1939 roku został przez „zagospodarowujących” Wawel hitlerowców wyrzucony z komnat do pracy w kociłowni. I doskonale pamięta dzień 1 grudnia, gdy z magazynów wawelskich i z katedry wynoszono chorągwie, starą broń, zdarte z ołtarzy tedry wynoszono chorągwie, starą broń, zdarte z ołtarzy wota i rzucało w marznące błoio zamkowego dziedzińca. Obecni iżucano na Zamku Polacy ratowali, co mogli. Pod kupą gruzu ukryto chorągwie Zygmunta Augusta. Zabezpieczono przed zniszczeniem i ukryto piastowskiego Orła nad wejścia. Wepchnięto w najgłębsze zakamarki popiersia Sobieskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Obiete nobi renesansowego stołu schował pan Antoni własnoręcznie pod podłoga kociłowni... Wóz Drzymala, rozebrany już wcześniej na kawałki, niestety, nie mógł być uratowany...

- L** ASKA: przyrząd do walenia w dzwon Zygmunta, sarkofagi, pomniki oraz współtowarzyszy wycieczki do Krakowa.
- M** UZEUM Czartoryskich: słynne z tego, że przewrócił się tu był na schodach Jęzo Cesarska i Apostolska Mość Franciszek Józef I. Obecni przy wypadku natychmiast przewrócił się również.
- N** A KRAKOWIANKA: określenie b. popularne poza Krakowem, np. „Idę na wesele Złoty”. — Zaprosiła cię? — Eeee, nie, wejdę na bankietowo na krakowiaka”.

Słucham tych opowieści i zastanawiam się, co by się stało z Krakowem i jego bezcewnymi skarbnami, gdyby nie towarzyszyła im na przestrzeni wieków opieka setek, jeśli nie tysięcy, nikomu szerszej nieznanym ludzi? Ludzi, którzy ryzykowali kiedyś życiem, a teraz niejednokrotnie narażeniem się na śmieszność i zarzut dziwactwa? Kilka dni temu, zadzwoniłem do profesora Estreichera z prośbą o informację na temat zabezpieczenia kopca Kościuszki. — Zebym wiedział, że dzwoni ktoś z pana branży, to bym nie podniósł słuchawki — jęknął profesor. — Pewnie znów chcecie napisać, że to niepotrzebne.

— Ależ, panie profesorze!

— Eeee, ja tam swoje wiem. To pan mi w Collegium Maius świecił jarzeniówkami po obrazach. Wszyscy jesteśmy tacy sami. A że budowanie skoczni na Wzgórzu Bronisławu byłoby zbrodnią, tego to pan oczywiście nie napisze?

— Napiszę!
— Figę pan napisze. Ja was znam.
Jak widać, nawet Profesor nie zna Krakowa do końca.

BYŁO TO TUŻ PRZED PRZYJAZDEM DO POLSKI generała de Gaulle'a, który w czasie pobytu miał mieszkać na Wawelu. Mieszkać, znaczy również spać, ale na czym? Ge-

O SZCZĘDZAC, po polsku: szparować. Podobno za bardzo szparujemy, zwłaszcza przy płaceniu wspólnych rachunków w restauracjach i przy opuszczaniu najlepszej imprezy, byle zdążyć do domu przed szperą.

P AW: stworzenie, produkujące niezbędne dla normalnej egzystencji Krakowa pawie pióra, ostatnio artykuł reklamowany. Kraków zużywa rocznie ok. 500 000 pawich piór. Określenie „zrobię mu kolo pióra” znaczyło ongi „ja tego krakusa wykończę”.

nera? był kawał chłopca. Z królewskiego lanusa wyciągnięto wieg łożo, na którym ongi sypiał przelant Mosicki, również, jak wiadomo nie ułomek, zawezwał o stolarzy z Kalwarii i spanie było znakomite. Przynajmniej na oko. Prak-

też może znajdować się oryginalna tablica z napisem TU BĘDZIE NOWA HUTA, wkopana w pola Mogiły przez junaków z 60. brygady Służby Polsce.

Jedynym, jak na razie, efektem stawiania sobie takich pytań, jest zarzewiały jak siedem nieszczęść, noż w Sukienicach. Noż ten kraziono często, aż w 1997 roku, magistrat doszedł do wniosku, że szkoda pieniędzy na kolejną kopie. Podniosłem lament i za kilkanaście dni otrzymałem od kowala ze Slomnik — nazwiska, niestety nie pamiętam — ogromną paczkę, a w niej 8 potężnych noży z łańcuchami. — Proszę jeden zawiesić — pisał ofiarodawca — a resztę zachować do sukcesywnego wykorzystania.

I tak się stało. Ze noż nie ten sam, co ongi, gdy dwu braci w sporze o wysokość wież mariackich brało się za łby — o tym mało kto wie. Ostatecznie, również mało kto wie, że Hejnał Mariacki ma bodajże już od roku zmienioną frazę melodyczną i że grający go „fajerniani” są po średniej szkole muzycznej i przechodzą okresowe sprawozdania. Tudzież, że autentyczna „zaczarowana dorozka”, która jeździł mistrz Kaczara z Gałczyńskim została rozbita w wypadku drogowym dobre 10 lat temu.

PRZYGOTOWYWAŁEM KIEDYS PROGRAM TELEWIZYJNY, oparty na prostym chwycie formalnym: Kraków we wszechświecie, świecie, Europie i w Polsce. Bo jest ci



KONKURS
ZDJĘCOWY
„KTO TO WIE?”
Z NAGRODAMI
KSIĄŻKOWYMI

Na podstawie przedstawionych zdjęć należy odgadnąć i odpowiedzieć (na kartce pocztowej do dnia 25. VI. br.): 1. (zdjęcie górne) — Co to za płyta i gdzie znajduje się jej oryginał? 2. (z lewej) — Czy istnieje ta tablica z r. 1950 i w jakim miejscu była umieszczona? 3. (z prawej) — Kto produkuje te laski pseudo-krakowskie?

tyczny sprawdzian przydatności wyglądał tak, że na matracach był położony się ówczesny kierownik Wydziału Kultury Raay Narodowej miasta Krakowa Franciszek Kuduk, a „husiał” go sam prezes Skolicki. Napisałem o tym. Obrzuli się wszyscy z wyjątkiem — na moje szczęście — prezesa. Świętości nie wolno postopować — grzmieł radni na sesji rady. — Wara!

Cóż jednak poradzić na to, że zawsze ciągnie mnie, by zaglądać świętościom do kuchni? Zamiast uczestniczyć w koncertach przy świecach w królewskich komnatach, wole wiodę się po wawelskich strychach. Patrząc na kurtynę Siemiradzkiego i zastanawiam się, kiedy ostatnio była odnawiana? Na uroczystościach w Sali Holdu Pruskiego w Sukienicach słucham dyskretnych opowieści pułkownika Mieczysława Feliksa o sposobach zabezpieczenia zbiorów przed pożarem, a przed kolejną inauguracją roku akademickiego zawsze dzwonię do rektora UJ o informację, czy aby w tym roku również starannie wytrzepano gronostaje. Książę prael Franciszek Waleńk, którego szanuję i którego ogrom prac przy remoncie Katedry Wawelskiej podziwiam, fuknął na mnie okrutnie, kiedy spytałem, czy aby te kły mamucie przy wejściu trzymają się dostatecznie mocno. Już jako pachole w czasie wycieczki do Krakowa deliberowałem, czy „kuny” przytwierdzone do łańcucha przy wejściu do kościoła Mariackiego nie dały by się wycyzścić glistapietrem. Przygotowuję reportaż o pierwszych budowniczych Nowej Huty, a po głowie ciągle tłucze mi się pytanie, gdzie

- R** EWALORYZACJA: słowo, którego nie wolno używać przy profesore Estreichera, który jest za „odnowa”. Co gorsza, chyba ma rację.
- S** MOK: zrobił go Bronisław Chromy. Nie zionie ogniem, bo magistrat szparuje.
- T** REBACZE z wieży Mariackiej. Jest ich 6, każdy z ciągu 12-godzinnego dyżuru trabi 38 razy. Narzekają.

Krakowem, czyli słowem szczególnie sercu miłym i bliskim. Tłukąc się przez ostatnie lata wzdłuż i wszerz Polski, dyskretnie śledziłem, z czym Polakowi kojarzy się nazwa miasta pod Wawelem. I coraz częściej z ust moich rozmówców padała nazwa Akademii Górniczo-Hutniczej.

Nie można — nie krzywdząc innych uczelni krakowskich — stwierdzić, iż wyłącznie tegoroczna jubileuszka jest reprezentatywna dla naszej nauki, co nie zmienia faktu, że właśnie o niej jest ngięjszej. O współpracy z AGH opowiada-

li mi naukowcy z Instytutu Rybolowstwa Morskiego w Gdyni, „Zastalowy” z Zielonej Góry, legnicy górniczy, konserwatorzy w Przemyślu. Dla wszystkich Kraków i jego ogromny potencjał naukowy reprezentowany był właśnie przez konkretną pomoc ze strony „akademii węgla i stali” z Alei Trzech Wieszczów. Statystyki mówią o realizacji przez AGH tylko w roku bieżącym 118 zadań 5 programów rządowych i — by wymienić tylko najważniejsze — 214 zadań ujętych w 35 problemach węzłowych. Efekty wdrożeniowe prac naukowców Akademii wynoszą w ciągu ostatnich trzech lat — 3,2 miliardy złotych.

Piszę o tym nie dlatego, że jubileusz, a my w Krakowie podobno lubimy jubileusze, ale dlatego, że trudno starać się zrozumieć czym jest Kraków bez szacunku dla jego promieniującej na cały świat i daleko poza jego granice myśli naukowej i technicznej. Bez wiedzy o ogromie dokonaj 12 wyższych uczelni i 80 placówek naukowo-badawczych. Bez świadomości konsekwencji posiadania przez miasto 60 tysięcy studentów.

A w auli AGH stoją już wielkie makiety figur górników i hutników. Wkrótce odlane zostaną w brązie i ustawione przed wejściem do siedziby uczelni. W pejzaż starego Kra-

„U NOWOROLA”, „Spotkamy się u Noworola” znaczy: w kawiarni Sukienice. Ex-właściciel tej kawiarni Noworolski zasłynął z niechęci do założenia tamże toalet, których brak zwiększał rotację klientów.

W AWEŁ: jedyna tego typu miejscie na świecie, gdzie turysta nie może napić się szklanki wody.

Z IELENIWSKI — złościciel fabryki, która — oprócz pięknych tradycji robotniczych (patrz „Szadkowski”) — zyskała także sławę naprawa pękniętego w grudniu 1862 roku serca dzwonu Zygmunta.

kowa powróci po prawie ćwierćwieczu pomnik ludzkiego trudu, a zarazem wysiłków ludzi miasta na rzecz uczynienia tego trudu mądrzejszym i bardziej efektywnym.

PAMIĘTAM, BYŁO TO Z WIOSNĄ 1967 ROKU, siedzieliśmy wraz z robotnikami w zimnych, rozbebeszonych wnętrzach pierwszego piętra Wieży Ratuszowej, świętując zakończenie kolejnego etapu konserwatorskiego i kontrowersyjnego remontu tej budowli, gdy kędyś z dołu dobiegł nas głośny szloch i wołanie o pomoc. Głos niewieści dochodził spoza zakratowanych okien piwnicy, gdzie dziś mieści się kawiarnia „Ratuszowa”. Jak się okazało — po wezwaniu na pomoc strażę pożarną — w dawnej izbie tortur zamknięto przez pomyłkę, a może złośliwość(?) boże dziewczę, które sprzątało dzisiejszy lokal posiadów przy grzaniem miodzicy. W ten sposób, po kilkusetletniej przerwie znów białogłową zamknięto w podziemiach ratusza a wspominać o tym dlatego, że przy pisaniu o rewolucyjności miasta nie sposób nie odnotowywać wszystkich towarzyszących jej wydarzeń, układających się w „jedną cholerną mozaikę”, jak zwykli mawiać pewien dziaacz od spraw odnowy.

Z okazji 700-lecia Krakowa pisał Ludwik Jerzy Kern, że dzieje miasta to ciągle zbieranie na jego odnowę. „Co się zebrało to się wydało — i lat 700 jakoś zleciało”. Fakt. Tyle, że teraz zaczęliśmy i więcej zbierać i mądrzej wydawać. Mamy na koncie 42 mln, potrzeba nam wielokrotnie więcej, i — jeszcze nie dysponując tą kwotą wiemy, że potrafimy ją wydać i wydać. Pomocą cała Polska, pod warunkiem, że sami damy dobry przykład. Brzmi to jak slogan propagandowy, ale jest faktem. Faktem jest również, że potrzeby są ogromne.

— Diabli mnie biorą — powiedział na ostatniej naradzie redakcyjnej Biuletynu Informacyjnego Społecznego Komitetu Odnowy naczelny „Gazety” — diabli mnie biorą nieraz na ten ton hurraoptymizmu w pisaniu o „postępie prac rewolucyjnych”. Niby wszystko leci bez kłopotów i trudności, jak z płatką i jest „ok”. A tymczasem to wszystko, co zebrałimy i co się robi, jest niewspółmierne do tempa, w jakim postępuje proces niszczenia zabytków. To trzeba ludziom mówić, to uświadamiać.

Posiadamy w Krakowie 2,3 mln dzieł sztuki i 3 tysiące zabytkowych obiektów. Wszystkie trzeba chronić, o dobro wszystkich się troszczyć. A jak? Chyba po prostu mądrzej, kompleksowo i dalekowzrocznie.

ANTIDOTUM NA KRAKOWSKIE KOMPLEKSY stało się przed kilku laty nazwanie kawiarenki przy ul. Karmelickiej oficjalnym imieniem „Centus”. — To zamierzona autotironia — sztydził mój znajomy z Warszawy — a faktu nie zmieni nic!

Czy rzeczywiście jesteśmy tacy, że takich nas maia? Fakt, że bynajmniej nie proudujemy w oszczędzaniu w PKO, nie jest powodem do chwały, ale o czymś świadczy. Samo życie zresztą mówi o nieaktualności straszliwego dowcipu o drucie aluminiowym, który powstał w Krakowie w wyniku wydzierania sobie przez dwu gentlemanów złotówki. Ale jeśli poznać nas poza granicami miasta nie po wyglądającym z kieszeni „wężu” — to po czym?

Proste: po głosie.

Nasz stały konsultant-językowiec, dr Józef Bubak tłumaczył nam kiedyś, że leżymy w obszarze jakimś: na północy odcina nas od reszty kraju „obszar beznosówkowy”, a na południu mamy za to „rozkład nosówki”. Owa „nija-koś” nie jest jednak całkowiata: tak, jak warszawiaka roz-

Ż ACY — tak się nazywa studentów, gdy są grzeczni, albo gdy z innych powodów chcemy wyrazić swój do nich sentyment. Gdy narozrabiają, stają się automatycznie „słuchaczami wyższych uczelni”.

poznamy od razu po twardym „l” tak krakowianina po specjalnej intonacji, polegającej na przeciągnięciu ostatniej sylaby. Nigdzie, w całej Polsce, nie usłyszymy równie dziarskiego:

— Józeeeeeeek, a chono tu, chono, ty klarnecie!
„Klarneć” i równie popularny „bajok” służą nam nader często przy określaniu osobowości naszego rozmówcy, z tym, że najczęściej bywa on „klarnećm bosym”. Szczególnie dostojnie brzmi to na stadionach Garbarni i Cracovii. Poza tym krakowianin nie umiera, a wyprzeża, po czym wędruje najczęściej „do Błaszkowej”. Kim była owa Błaszkowa, nie wie nawet Olgierd Jędrzejczyk. Mieszkaniec Zwierzynca czy Podgórze nie jada również ławorek, lecz chrust, nie jada kołeta mielonego, lecz uczciwy sznyceł, nie wychodzi na dwór, lecz, jak Pan Bóg przykazał, na pole, nie obraża się na nazwanie go „lobuzem” (co warszawiaka doprowadza do pasji), lecz bezbłędnie reaguje właśnie na owego klarnećta. Poza tym zwykł gustować w bajglach, pijać krachle i zadawać w sklepie pytanie „na ile to mięso”, jeśli oczywiście pytanie ma swe racjonalne uzasadnienie. Z upodobaniem mówi „Huta imieniem Lenina” i nie ma ludzkiej siły, by go przekonać, że to błąd.

Prasa krakowska jak żadna inna, lubuje się w cudzysłowach. Co słowo — to cudzysłów. Napisałem kiedyś do Zbigniewa Reguckiego pismo, zatytułowane „Naczelny”, „redaktor” — ale nie, nawet się nie obraził.

ZADZWONIŁ DO MNE — w przerwie między pisaniem scenariusza a powieścią, Erunon Rajca:

- Napisz o Krakowie.
- O Krakowie?
- A bo co? Nie znasz tematu? Napisz, jakie to jest miasto. Jak wyglądało otwarcie walcowni słabing. Jak asystowałeś przy urodzinach czworaczeków, o które nie troszczy się teraz pies z kulawą nogą. O, właśnie, pies: pamiętasz, jak ugryzł w łydke jednego z dostojników, który potem przez 5 lat nie przyjeżdżał do Krakowa? Albo jak w czasie bankietu zginął pies cesarza Haele Selasia? Albo aferę ze schroniskiem dla bezdomnych psów?
- To może lepiej coś bardziej aktualnego, bo ja wiem, o zabytkach?
- O, właśnie. O zabytkach. Pamiętasz, jak przewieziono pod Ratusz te dwa kamienne łwy, których tu nigdy nie było? A aferę z próbą kradzieży trumienki królewskiego dziecka z katedry na Wawelu? Albo plotkę, że strażakowi z wieży spadła trąbka? A dyskusję, czym wybrukować Rynek?
- Wolalbym o ludziach...
- O ludziach trzeba jak najbardziej. Może nie o tych ze święcinka, ale bardzo krakowskich. O legendarnym kierowniku DS-u „Zaczek”, panu Buszku, bohaterze miliona anegdot. O pedlu z UJ, Lisie, który nosił berła przed rektorem. O Karolu Polku, jednym z pierwszych budowniczych Huty. O Zygmuncie Proroku, „ostatnim czarodzieju Krakowa”.
- I o czym jeszcze?
- No, o wszystkim. Tylko, pamiętaj, maksimum 8 stron. I żeby z tego wyszedł Kraków. Taki na co dzień, jak go widzisz.

P.S. OD REDAKCJI: a jednak wyszło 9 stron.

TADEUSZ STEC

„ZDIEŁANO W POLSZY”

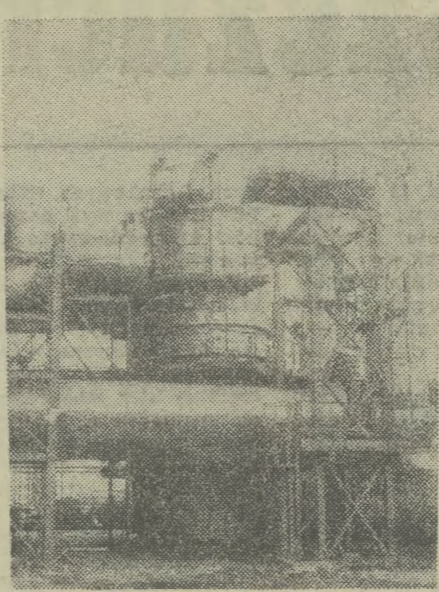
Z KRAKOWA DO DZAMBUŁU

(KORRESPONDENCIA WŁASNA Z ZSRR)

ca zresztą z podziału zadań w RWPG. Jest to zarazem specjalność krakowskiego oddziału Przedsiębiorstwa Projektowania i Lossat Kompletnych Obiektów Przemysłowych „Chemadex”. Ścisłe, krakowski „Chemadex” specjalizuje się w projektowaniu i dostawach fabryk wytwarzających kwas siarkowy z pirytu, co wymaga trudniejszej i bardziej skomplikowanej technologii, niż w przypadku otrzymywania kwasu z siarki.

Zaczęło się od budowy fabryki w Równem, potem był Dorogobuz, Sumy, Czerepowiec i obecnie budowa w Bakałowie. Ale Dżambuł, położony ponad 5 tysięcy kilometrów od Polski, jest pierwszą miejscowością w azjatyckiej części ZSRR w której buduje „Chemadex”, i w ogóle pierwszym w tym rejonie „polskim” obiektem.

Dżambuł — 260-tysięczna stolica jednego z obwodów (województw) Kazachskiej SRR — jest miastem jakby rzuconym w step. A sam tylko obwód dżambułski odpowiada swoim obszarem prawie połowie terytorium Polski, zaś cała republika kazachska jest blisko 9 razy większa od powierzchni naszego kraju! Dodajmy, że Kazachstan, obszarowo, zajmuje drugie miejsce wśród republik związkowych, po Rosyjskiej FSRR.



Bogato zadrzewiony i zarzeźniony Dzambul, który na tle przypomina trochę pustynną oazę, wziął swój początek od niewielkiej osady o nazwie Taraz. Dopiero jednak po wojnie rozrósł się we współczesne miasto i przyjął nazwę Dzambul. Pochodzi ona od imienia zmarłego w 1945 roku słynnego kazachskiego akyna (czyli ludowego poety). W układanych przez siebie słowach, ze strunowym instrumentem w zębach o nazwie dombra, opiewał on piękno stepów i kocujących w jurtach pasterzy owiec.

Miasto Dzambul ma niską zabudowę — domy nie przekraczają 4 pięter — gdyż leży na terenach sejsmicznych. Doświadczony tego w sposób tragiczny — położony od Dzambulu o 300 kilometrów Taszkient, zniszczony w latach sześćdziesiątych wskutek silnego trzęsienia ziemi.

Ale jest to zarazem pszeniczna, urodzajna ziemia. Wymaga tylko nawodnienia — jako że od wiosny do jesieni nie ma tu prawie w ogóle deszczu. Uczyniono więc w Kazachstanie bardzo dużo dla nawilżenia gruntów pod uprawę roli, o czym świadczy choćby to, że Kazachska SRR, obok Ukrainy, należy do największych w Związku Radzieckim producentów żywności. Lecz na równi z wodą, potrzebne są także nawozy.

Oto skąd w Dzambule obecność krakowskich specjalistów. Zwiędzamy właśnie plac budowy, na którym powstaje dostarczona przez Polskę, kolejna fabryka kwasu siarkowego, nadzorowana przez 13-osobową grupę naszych inżynierów z jej szefem inż. Henrykiem Banasiem. Są także przybyli z Krakowa na wycieczkę — zastępca dyrektora ds technicznych „Chemadexu” Stefan Jucha oraz inż. Bogdan Czepiel. Towarzyszy nam przedstawiciel radzieckiej centrali handlu zagranicznego Tiejchmaszimport z Moskwy Nikołaj Szumakiewicz.

Budowa fabryki — objaśnia inż. Banaś — jest już w znacznym stopniu zaawansowana. Ale miejscowe przedsiębiorstwa budowlane, podobnie jak to się dzieje u nas w kraju, mają również kłopoty spowodowane brakiem ludzi. Dlatego występują opóźnienia w porównaniu do harmonogramu. Najważniejsze jednak, że prace wciąż posuwają się naprzód.

JESZCZE W SAMOLOCIE, KIEDY PO BLISKI 4 GODZINACH LOTU Z MOSKWY, MIELISMY PODCHODZIĆ DO LĄDOWANIA W KAZACHSKIM MIEŚCIE DZAMBUŁ, PRZYWITAŁ NAS ONO BURZA PIASKOWA — tym, co jest tak bardzo charakterystyczne dla tej części Związku Radzieckiego. A w ogóle po co podróż do małego znanego Dzambulu?...

Okazuje się jednak, że kierunki podróży do ZSRR dla coraz liczniejszej grupy Polaków biegną innymi szlakami, niż utarte, turystyczne trasy. Są to miejscowości, w których pod nadzorem polskich specjalistów, na polskiej dokumentacji powstają różne obiekty przemysłowe, wyposażone także w polskie maszyny i urządzenia. Systemem takim budujemy w ZSRR największe obiekty chemiczne, a w tym głównie fabryki kwasu siarkowego. Wiąże się to z realizowaniem w Kraju Rad wielkim programem budowy fabryk nawozów sztucznych, do produkcji których niezbędny jest kwas siarkowy. Budowa zaś wytwórni tego produktu to polska specjalność, wynikają-

ŚWIAT SIĘ KRECI...

OBSZAR EWG (9 państw zachodnioeuropejskich, 260 mln ludności) jest jednym z najbardziej uprzemysłowionych regionów świata, ale ustępuje znacznie np. USA, a ostatnio również Japonii, jeśli chodzi o liczbę wdrażanych do praktyki przemysłowej wynalazków i innowacji technicznych. W ciągu 12 lat (obejmujących okres od 1965 do 1977 r.) liczba rejestrowanych w ciągu roku patentów na wynalazki techniczne zwiększyła się w Japonii z 61 tys. do 136 tysięcy, natomiast w krajach EWG, traktowanych łącznie, spadła z 93 tys. do 73 tysięcy.

FRANCJA ZAMIERZA zainwestować w ciągu najbliższych 8 lat kwotę 5,2 miliarda franków w dalszą rozbudowę przemysłu motoryzacyjnego i związanych z nim gałęzi produkcji. Realizacja tego programu ma umożliwić stworzenie ogółem 14 tysięcy nowych miejsc pracy, głównie we wschodnich i północnych prowincjach kraju.

EKIPY KUBAŃSKICH EKSPERTÓW z dziedziny planowania gospodarczego pomagają rządowi Etiopii (na mocy podpisanego ostatnio porozumienia) w prowadzeniu nowoczesnej gospodarki plantacyjnej i hodowli w różnych regionach tego wschodnioafrykańskiego kraju. Dotyczy to zwłaszcza plantacji kawy — jednej z głównych upraw Etiopii — oraz hodowli zwierząt gospodarczych w dużych, zmechanizowanych fermach.

SIEMEM BUDYNKÓW ONZ oddaje się w bieżącym roku do użytku w Wiedniu — nowym, obok Nowego Jorku i Genewy, ośrodku Narodów Zjednoczonych. Są to okazałe wieżowce, sięgające od 65 do 120 metrów wysokości.

POŁ MILIARDA DOLARÓW Stany Zjednoczone wydały w 1978 r. na zakup za granicą zabawek i gier dla dzieci. W roku bieżącym, na skutek wzrostu cen, wydatki te zwiększą się przypuszczalnie do 610 milionów dolarów. Zabawki — to dziś ogromny dział światowego handlu, a zarazem wciąż niedoceniana gałąź eksportu w krajach socjalistycznych, m. in. w Polsce.

NIEKIEDY SAMI, ZASIEDZIAŁI OD LAT W SWYM MIEŚCIE, MIESZKANCY LIPSKA nie zdają sobie nawet sprawy z tego, jak różnorodna i bogata jest na ich terenie twórczość ludowa. Wystarczy jednak skierować kroki do centrum miasta, by w zabytkowym budynku „Romanus-haus” odnaleźć punkt informacyjny, skromnie ukrywanej się pod szyldem „Gabinetu pracy kulturalnej Lipska”, gdzie zlokalizowano ośrodek zajmujący się wszystkimi rodzajami twórczości ludowej.

Gabinet ten zyskał niemały rozgłos na skutek swych prac poszukiwawczych, które przyniosły w efekcie często nowe drogi dotarcia interesujących przejawów działalności kulturalnej — od twórców do odbiorców. Konkretnie zaś przyczyniły się do ożywienia życia kulturalnego wśród ludności Lipska tak jak przedsięwzięcia na tym odcinku, jak np. „Folklor w Klubie” — szczególnie uciążliwa młodzież akcja poznawania starej i nowej muzyki lipskiej poprzez występy znanego już zespołu amatorskiego „Polkländer”. Dużą popularnością cieszy się, również „Klubowos” — połączony program rozrywkowy o charakterze „rodinnym”, w którym główną rolę odgrywają przygody lalki Florentyny

— a do którego to programu (jakby z poprzeczną kabaretu) każdy utalentowany amator-plastyk lub artysta może zaproszować aktualne „wstawki” poszerzające krąg obserwacji czy krytyki własnego środowiska. Bawią się tu zatem wszyscy: niemal rodzinnie, we własnym gro-

BERNDT LOCKER LVZ-LIPSK

Hobby: kultura

(KORRESPONDENCIA Z NRD)

nie — dyskretnie sterowani artystyczną doradą ze strony twórców, zrępowanych w Gabinetie „Romanus-haus”. Istnieje w tym Gabinetcie również Klub hobbystów filmu ukłosałomowego i fotomatorów oraz świeżo założona „Witryna”, czyli coś w rodzaju klubu dyskusyjnego, gdzie młodzi twórcy Lipska spotykają się z publiczną oceną ich pracy: pisarskiej,

plastycznej, muzycznej. I aczkolwiek nadzor metodyczno-artystyczny nad Gabinetem sprawują oficjalnie Centralny Klub Młodzieży, Klub inteligencji i Wydział Kultury — to twórczość wy działalności pochodzą wyłącznie od samych twórców-amatorów. Są też rezonans

czący pod okiem fachowych instruktorów: robotnicy, studenci, młodzież szkolna, urzędnicy — stworzyli tak zgrany i sprawny zespół taneczny, że zdobył on (i zdobywa) wiele cennych nagród oraz wyróżnień na terenie całej NRD — a jego występy gościnnie w ZSRR, Polsce i Czechosłowacji spotykały się z uznaniem dla reprezentowanych wartości choreograficzno-folklorystycznych.

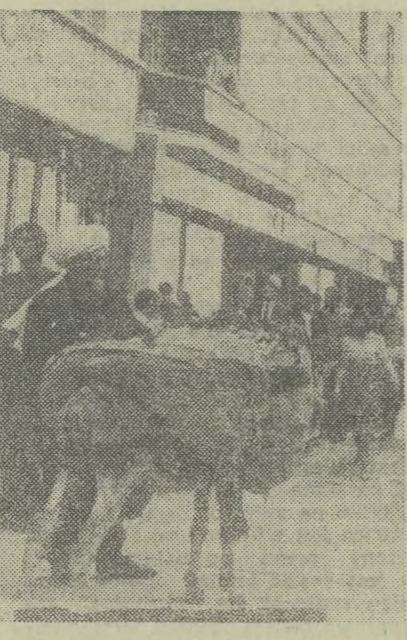
A wszystko zaczęło się — i zaczyna nadal — w „Gabinecie pracy kulturalnej Lipska”, gdzie młodzi oraz starsi amatorzy zdobywają ostrogi w artystycznych zawodach. Nie wszyscy, rzecz naturalna, zasilają zespoły i grupy z wysoką rangą artystyczną. Ale bezwzględnie wszyscy zarządzą się „bakcyłem” kulturalnym. I o to właśnie chodzi, żeby z hobby i zabaw wyrastały prawdziwe potrzeby uczestnictwa w kulturze. A te potrzeby umie podsycać Lipska placówka i jej pochodne, amatorskie kolektyny, niezależnie od tego, czy nazywane twórczością ludową, czy też tylko czerpiące z niej podniety do wzbogacenia życia osobistego i społecznego.

PYTANIE ZA 50 AFGANICH: co powinno być przedmiotem szczególnej troski władz rewolucyjnych w kraju biednym jak mysz meczetowa i zafocanym, a pragnącym możliwie najszybciej ukroczyć w wiek XX, kraju takim jak Afganistan?

Frontalne wprowadzenie „supernowoczesnej” techniki? To może być na razie za kosztowne i zbyt trudne, skoro roczny dochód statystycznego Afgańczyka nie przekracza 100 dolarów, a 95 procent ludności nie umie czytać ani pisać.

Reformy społeczno-gospodarcze? Z pewnością, ale jak przeprowadzać reformy w kraju, którego wielu mieszkańców daje do dziś wiarę twierdzeniom mułłów, że lądowanie człowieka na Księżycu jest wymysłem kafirów, że bezbożnych cudzoziemców i gdzie maż nie pozwala lekarzowi zbadać chorej żony, lecz sam opisuje mu jej dolegliwości i potem dokonuje zamiast niego zabiegów leczniczych. W takim kraju, do niedawna światowym męczennikiem obskurantyzmu muzułmańskiego, reformy mogą iść jak po grudzie, dopóki nie wytlumaczy się ogółowi pożytku takiego czy innego przedsięwzięcia.

Organizacja masowych kursów dla analfabetów była jedną z pierwszych decyzji Afgańskiej Rady Rewolucyjnej, która objęła władzę w końcu kwietnia ub. roku. Oblicza się, że na razie czytać i pisać potrafi tylko 2 proc. kobiet afgańskich i co dziesiąty mężczyzna. Rada Rewolucyjna chce w ciągu najbliższych 5 lat nauczyć tej sztuki 8 milionów osób od 3 do 50 lat, tj. praktycznie wszystkich analfabetów w tej grupie wieku.



Przez minionych 12 miesięcy zorganizowano ok. 32 tysięcy kursów, na które w chwili obecnej uczęszcza 926 tysięcy osób. Kurs obejmuje 70 lekcji 90-minutowych, trwa ok. 9 miesięcy i jak powiedział nam Gullaha Rafmal, wiceprzewodniczący Ogólnokrajowego Komitetu Walki z Analfabetyzmem, zapewnia absolwentowi „umiejętność podstaw czytania i pisania” w jednym z dwóch głównych języków Afganistanu, pasztu lub dari.

Pasja oświatowa nowych władz afgańskich nie jest czymś oryginalnym. Przed nią podobny zapał cechował rewolucję radziecką, rządy demokracji ludowej w krajach Europy wschodniej, a w czasach nowszych rewolucję kubańską.

Przed przeszło 50 laty rządził Afganistanem człowiek, który doskonale rozumiał znaczenie upowszechnienia oświaty i próbował przystąpić do likwidacji analfabetyzmu. Człowiek ten, król-reformator Amunullah, już w 1920 r. wprowadził kursy czytania i pisania dla dorosłych połączone z nauką religii i przedmiotów świeckich.

Podczas gdy kampania oświatowa Amanullaha miała b. skromny zakres i chociaż trwała 9 lat, nie przyniosła imponujących wyników, rozmach obecnej kampanii wróży jej znaczny sukces. Nowe władze zdolały przyciągnąć do udziału w akcji 19 tysięcy ochotników — urzędników, studentów i nauczycieli, którzy pracują społecznie po godzinach swej pracy lub nauki. Każdy ochotnik prowadzi jeden kurs. Wykładowcami na pozostałych 13 tysiącach kursów są płatni nauczyciele.

RYSZARD PIEKAROWICZ

ALI MA KOTA

„AK WIDZA TO PIĘCIOLATKI” — pod takim tytułem ukazało się w Budapeszcie ciekawe studium pracownika naukowego Instytutu Socjologii Węgierskiej Akademii Nauk, Judity Sas. Rozprawa sumuje wyniki badań przeprowadzonych w grupie przedszkolaków w Budapeszcie i na prowincji, starając się uzyskać odpowiedź na pytanie — jaki obraz wywołują w domu pięcioletnie dzieci odnośnie podziału ról społecznych pomiędzy mężczyzną i kobietą.

„W świadomości większości młodzieży i dorosłych — pisze Judita Sas — niezależnie od tego, czy płci męskiej, czy żeńskiej, żyje tradycyjny obraz społeczeństwa patriarchalnego, w którym obowiązuje starodawny podział ról. Ale chociaż opinie większości ludzi w tej materii są schematyczne, to jednak w ostatnich latach uległy już pewnym zmianom. Wiadomo, że istnieją liczne rodziny, w których ojcowie systematycznie pomagają w prowadzeniu gospodarstwa domowego, w opiece nad dziećmi. Są również matki, które pracując w „męskich” zawodach, rzetelnie wywiązują się ze swych obowiązków. Jednak obraz głęboko zakorzeniony w świadomości ludzkiej dopiero co zaczyna się zmieniać wobec stanu rzeczy sprzed 30, czy nawet 100 lat”.

MIOTŁA DLA... DZIEWCZYŃKI

Odzwiedzają to także badania przeprowadzone wśród przedszkolaków. Przede wszystkim Judita Sas chciała się przekonać, czy określone przedmioty dzieci przyspą chłopców czy dziewczynce. Nie jest rzeczą przypadkową, że 87 procent dzieci — bez względu na płeć — miotła podarło

WOJCIECH STANKIEWICZ

Maluchy podpatrują!

(KORRESPONDENCIA Z WĘGIER)

dziewczynek, a 74 procent wręczyło jej koszyk na zakupy. Jednocześnie gwizdki i motek wszystkie bez wyjątku maluchy daly chłopców. I zaledwie kilka przedmiotów, takich jak książka, pieniądze i pióro rozdzielono mniej więcej proporcjonalnie, zgodnie z sytuacjami dostrzeżonymi w domu.



Interesujący był wynik drugiego testu. Przedszkolakom opowiedziano bajkę o dwojgu dzieciach, z których jedno ubrane było w czerwone ubranko, a drugie — w niebieskie. Dzieci zabłądziły w lesie w czasie burzy. To w czerwonym ubranku bardzo się bało, a w niebieskim próbowało je uspokoić i pocieszyć, że znajduje drogę. Para doszła do ogromnej dziupli, widać jej w drzewie. Dziecko w niebieskim ubranku złamało gałąź tarasując wejście i pomogło drugiemu skryć się w dziupli. Kryjówka nie była zbyt wygodna, a więc dziecko w czerwonym ubranku sprządziło postanie z liści i ponieważ miało przy sobie coś do jedzenia, poczęstowało drugie itp. itd.

SILNY I ODWAŻNY TYLKO CHŁOPIEC...

Przedszkolaki miały za zadanie rozpoznać, czy były to dziewczynki, chłopcy, czy też chłopiec i dziewczynka. 76 procent udzieliło prawidłowej odpowiedzi: dziecko w niebieskim ubranku — to chłopiec, a w czerwonym — dziewczynka. Zaskoczeniem było nie samo rozpoznanie, co jego motywacja. Chłopca poznano po tym, że jest odważny, przedsiębiorczy, silny, a więc po jego kierowniczej roli. Dziewczynkę natomiast nie głównie po tym, że uwiła postać z liści i nakarmia swojego towarzysza, ale po tym, że się... boi. U 3/4 dzieci było to podstawowa motywacja rozpoznania.

W toku badań wyliczono także takich kilka cech ludzkich, jak silny, odważny, miły, grzeczny i zapytano przedszkolaków, które z tych przymiotów przypisywały dziewczynce, a które chłopcu. Zdaniem Judity Sas, na podstawie odpowiedzi można przypisać za pewnik, że przyszłym pokoleniom przekazyjemy nie tylko zróżnicowanie płci według ich roli społecznej, ale także według przymiotów osobistych. Silnym i odważnym człowiekiem będzie więc tylko chłopiec, a oszczędna, miła i ładna — jedynie dziewczynka.

ZBADAN Judity Sas jasno wynika, że dzieci naśladować model zachowania się dorosłych. Innym słowem podpatrują więc nas w różnych sytuacjach życiowych, z czego często nie zdajemy sobie sprawy. Warto więc chyba z tego wyciągnąć należyte wnioski...

Nauka zawodu — szkolenie obronne

Czekają na Was w 3 - 14 OHP

Federacji SZMP w Bielsku-Białej pracującym dla potrzeb Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „Befama” w roku szkoleniowym 1979/80.

NASZ HUFIEC przyjmuje kandydatów w wieku 17-24 lat, którzy posiadają świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, dowód osobisty lub akt urodzenia, z adnotacją stałego miejsca zameldowania.

W czasie pobytu w naszym hufcu zdobędziecie wybrany przez Was zawód, jak:

- ▲ FORMIERZ-ODLEWNIK
- ▲ OPERATOR obróbki skrawaniem.

Dodatkowo zakład organizuje kursy, jak:

- ▲ SUWNICOWY
- ▲ PRAWO JAZDY SAMOCHODOWE.

Pobyt w hufcu trwa dwa lata. Po jego ukończeniu możecie kontynuować naukę w Średnim Studium Zawodowym i równocześnie pracować w „Befamie” — mieszkać w nowo wybudowanym hotelu w okresie dwuletniego pobytu w hufcu równocześnie z nauką i pracą odbywacie szkolenie poborowych w Oddziale Samobrony z orznięciem do rezerwy. — Wszyscy junacy otrzymują oprócz ubrań ochronnych umundurowanie organizacyjne OHP — Wysokość wynagrodzenia za pracę otrzymacie wg stawki zaszerogowania w układzie zbiorowym pracy w resorcie przemysłu maszynowego.

- w I roku około 1500 złotych
- w II roku około 3000 złotych.

NIE ZWLEKAJCIE Z DECYZJĄ!

Zakwaterowani będziecie na Podbeskidziu — w otaczającej nas panoramie gór, przy szlakach turystycznych i miejscowościach wypoczynkowo-wczasowych.

Mieszkać będziecie w murowanym 3-piętrowym hotelu OHP, w pokojach 3-osobowych, dobrze wyposażonych i zradiofonizowanych.

Otrzymacie wyżywienie całodzienne w miejscu zamieszkania.

Hufiec posiada świetlicę, salę gier oraz sprzęt radio-telewizyjny i sportowo-turystyczny.

Każdy uczestnik OHP może rozwijać swoje zainteresowania w istniejących przy naszym hufcu organizacjach (ZSMP, TPRP, LOK, PCK, TKKF, OSP) oraz sekcjach (strzelectwo, narciarstwo, turystyka, piłka nożna i ręczna, fotografia, plastyka, recytatorstwo i muzyka).

We wszystkich tych dziedzinach współpracujemy z „Befamą”, która jest zakładem o bardzo dużych tradycjach, produkującym nowoczesne maszyny włókiennicze, montowane przez pracowników na wszystkich kontynentach świata.

NAPISZCIE DO NAS!

Zgłoszenia pisemne, wraz z dokumentami, jak:

- ▲ podaniem o przyjęcie
- ▲ życiorysem
- ▲ świadectwem szkolnym

należy przelać — (od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia) — drogą pocztową pod adresem:

◆ KOMENDA 3-14 OHP — ul. WIDOK nr 5, 43-300 BIELSKO-BIAŁA

Kandydaci przyjmowani będą osobiście w okresie od 20 sierpnia do 20 września 1979 roku.

DYREKCYA BIELSKIEJ FABRYKI MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „BEFAMA”

KOMENDA 3-14 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FEDERACJI SZMP

UWAGA!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

„SPOŁEM”

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

ODDZIAŁ PRODUKCJI PIEKARSKIEJ

w KRAKOWIE, plac DOMINIKAŃSKI nr 4

ogłasza WPISY

na rok szkolny 1979/80 — do pierwszej klasy Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego kształcącej w zawodzie PIEKARZA

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- ▲ w klasie pierwszej — 375 złotych
- ▲ w klasie drugiej — 600 złotych
- ▲ w klasie trzeciej — 975 złotych

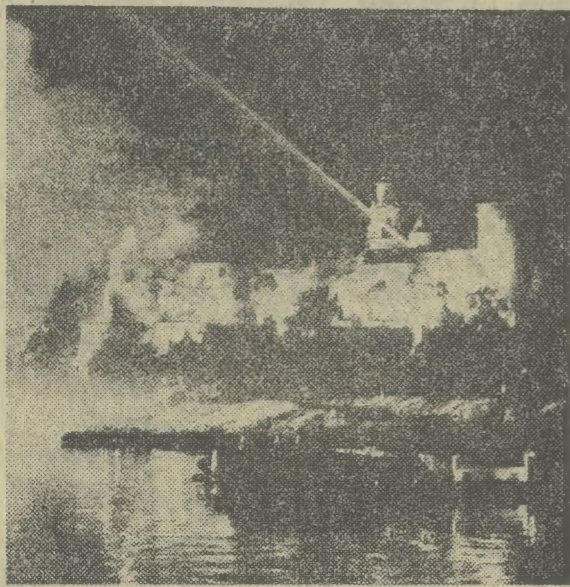
oraz świadczenia socjalne, jak pozostali pracownicy

Szczegółowych informacji udziela i wpisy przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych — Kraków, pl. Dominikański nr 4 — w godzinach od 7 do 13.

☎-3115

WYTNIJ ■ ZACHOWAJ ■ PRZYJDZ ■ WYTNIJ ■ ZACHOWAJ ■ PRZYJDZ ■ WYTNIJ

Dwa dni w Krakowie z „Gazetą Południową”



„PIEŚŃ WAWELU”

Sobota, godz. 22, amfiteatr pod Wawelem

Wielkie widowisko historyczne. Obrazy z przeszłości i współczesności kraju. Średniowieczni rycerze i koczownicy, królowie i wybitni przywódcy. Poeci i bohaterowie ich utworów. Wawelski smok i legendarna Wanda. W drugiej części — tradycje krakowskie wianki, śpiew i taniec. Efekty świetlne i akustyczne, fajerwerki sztucznych. W sumie 2,5 tys. wykonawców a na widowni 100 tys. osób, wśród których nie może zabraknąć i Ciebie.

Scenariusz: E. Chudziński, K. Jasiński. Choreografia: A. Kocylowski. Projekty kukiel: L. J. Skarżyński. Reżyseria nagrań: R. Bobrowska. Reżyser dźwięku: J. Atamańczyk. Nagłośnienie: A. Mikunda, W. Drzewiecki. Inscenizacja i reżyseria: K. Jasiński. Oprawa muzyczna części obrzędowej w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia i TV w Krakowie pod dyr. A. Wit.

RYNEK GŁÓWNY

Sobota, godz. 16-22

WIDOWISKO HISTORYCZNE, którego w tym roku dają przyszłość. Średniowieczna sceneria, warzaty rzeźbielników, dla niesformych pęgiere. Królewski diabeł wraz ze swą żoną, rycerze i rycerskie turnieje, iacy i kuglarze, tygrysy, małpy, towarzyszące wędrownym artystom. Twórcami widowiska są m. in. T. BORKOWY, E. DARGIEWICZ, M. LECH.

Niedziela, godz. 10-24

BŁOK IMPREZ DZIECIĘCYCH (GODZ. 10-15)

Mamy Międzynarodowy Rok Dziecka. O dzieciach nie zapomnieli też organizatorzy Święta „GP”. Stąd wiele imprez dla „dzieci” i z udziałem „dzieci”. KOROWID PRZEBIERANCOW na trasie: Teatr „Grotoska” — Rynek (godz. 9.45).

Na estradach Rynku — szałka „Hej na Smoka” w wykonaniu aktorów „Grotoski”, występy „Małych „Słowianek”, „Małych „Masniaków”, „Ad Libitum”, zespołu dziecięcego spółdzielni „Gromada” i grup tanecznych Federacji Stowarzyszeń i Klubów Tancecznych w Polsce: „Wektory” z Opola, „Concord” ze Świętochłowic, „Gama” z Lublina, „Ibis” z Ustronia. Cały czas czynna dziecięca kawiarenka.

KALEJDOSKOP ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH (GODZ. 16.30-24)

Czyżby ponad godzinna przerwa? Nie podobnego. Czas od godz. 15 do 16.30 wypełni Bractwo Kurkowe. Imprezę przygotowała Estrada Krakowska.

A potem na powrót tańce i śpiewy. Zobaczymy i usłyszymy: Zespół Pieśni i Tańca „Orobico” z Bergamo (Włochy), Old Metropolitan Jazz Band, SM-12, „Polonusów”.

Godz. 19.40 — losowanie nagród Święta „GP” wśród posiadaczy kart uczestnictwa (można je nabyć w kioskach „Ruchu” w cenie 20 zł). Główna wygrana — „fiat 126p”.

Godz. 20.30 — „Twoi chłopcy Polsko”. Występ artystów znakomitego, znanego w kraju i zagranicą CENTRALNEGO ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO WOJSKA POLSKIEGO.

GIEŁDA KOLEKCJONERÓW I AUKCJA STAROCI

Krakowski Klub Kolekcjonerów, powołany z inicjatywą KRZZ i prasy po polskie ich zbiórki, zorganizowanymi na ubiegłorocznym Święcie „GP”, zrzęca ludzi, których pasją stało się zbieractwo różnych przedmiotów, od białej brzozy po zabytkową porcelanę, od starych historycznych druków z królewskimi podpisami po zbiór wojskowych guzików z różnych epok. Niektóre kolekcje będą po raz pierwszy pokazywane publicznie. Gdzie można je oglądać?

Na czterech ekspozycjach: w Domu „Peloni”, „Pod Jaszczurami”, w galerii ZPAF przy ul. Anny 3 i „EMCEKA”, Rynek Gl. 24.

WIELKA GIEŁDA STAROCI, na której każdy może sprzedać, kupić, a przynajmniej oglądać prezentowane cacka odbywa się na Rvniku. Stoiska usytuowane od Ratusza do kościoła św. Wojciecha.

Imprezy kolekcjonerskie trwają w sobotę i niedzielę w godz. 10-18. WYSTAWY: sobota 10-20, niedziela 9-20.

FESTYN NA BŁONIACH

Sobota 15-20 i niedziela 10-20

Wielki kiermasz handlowy z udziałem „Społem” WSS, WPHW, WZSR, Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Spółdzielni Mleczarskiej, „Ruchu”, Centrali Rybnej i Domu Książki. Kupisz artykuły spożywcze, przemysłowe, owoce, napoje.

Nadto kiermasz gastronomiczny. Stylowe karczmy regionalne: „Panorama” z Nowego Sącza, karczmy z Krzeszowic i Dobczyce, smażalnia ryb, kawiarnia, pijalnia i restauracja krakowskiej gastronomii oraz kuchnie polowe WZSR.

IMPREZY ARTYSTYCZNE:

Sobota, godz. 15. Estrada nr 1: impreza estradowa KSOP z udziałem „Andrusów” i konkursem z nagrodami WPHW i pokaz mody oraz P. Zępanik, Grupa

pa Morales, K. Litwin, M. Pacula, Gdańska Kapela Podwórkowa • konkurs „Społem” WSS z udziałem Bogdany Zagórskiej i „Polonusów” • występ Autobusu Artystycznego „GP”.

Estrada nr 2: impreza reklamowa PZU i kabaret „Albośmy to jacy tacy” • wizytówka „Orbisu” oraz kabaret studencki „Znajdźcie chłopcy”.

Godz. 21-2 (w nocy) dyskoteka z udziałem m. in. zespołu „Sebastian”, baletu itp.

Niedziela, Estrada nr 1: konkurs kulturystów (10), pokaz karate (11), „Andrusy” (11.30), pokaz mody Zakładów Futrzarskich (13), występ Autobusu Artystycznego (14), program „Gromady” z udziałem własnych zespołów (15.30), impreza WPHW z udziałem J. Fedorowicza (16.30), konkurs WSS-u z występami Bogdany Zagórskiej i „Polonusów”, konkurs o tytuł miss Święta „Gazety Południowej” (18.30).

Estrada nr 2: konkurs PZU dla dzieci z udziałem Kabaretu „Drops” (11), koncert galowy WZSR w reżyserii Elmiry Jabczanik i Michała Zaremby (12), wybór najmłodszej krakowiarki do lat 10 z występem dziecięcego zespołu z Tokarni, spotkanie z Olgierdem Jędrzejczykiem, Tadeuszem Smagą i Wacławem Klagiem (15), występ zespołu „Automobil” (15.15), koncert zespołu regionalnego z Nowej Góry (16), występ zespołu „Mieśniowiaczy” (17), wystawa kundelków z konkursem. Będzie też można przyjąć pod opiekę psy azylowe (18), spotkanie J. Fedorowicza, B. Gromnickiego i K. Litwina (19.30).

Ponadto imprezy rekreacyjne: bieg na szczydach, kręgle, podnoszenie ciężarów, ringo, ogródek z wrotkami, rzucanie obręczami, strzelanie z pistoletu, wspnianie po stupie, Sportowa Sztafeta Pokoleń, pokazy jazdy konnej, akrobacje lotnicze.

NOWA HUTA

Niedziela godz. 10-22

Na estradach wokół Zalewu oraz na ulicach Nowej Huty toczyć się będzie przez cały dzień życie artystyczne-sportowe. Jedno wydarzenie ciekawsze od drugiego.

Plac Centralny — godz. 11 — start do NOWOHUCZKIEGO BIEGU ULICZNEGO dla członków klubów sportowych i nieostawczonych oraz sztafet szkół średnich. NAD ZALEWEM: godz. 10-13 (stadion szkolny).

ATRAKCYJE DLA WEDKARZY ZAWODY GRUNTOWE ORAZ MIĘDZYKOLEGOWE ZAWODY RZUTKOWE O PUCHAR „GAZETY POŁUDNIOWEJ”.

godz. 12.00 — do późnego wieczora (estrady nad Zalewem). Blok imprez artystycznych. Specjalny program dla dzieci a w nim • występy laureatów Festiwalu Piosenki Dziecięcej • pokaz gimnastyki sportowej dziewcząt • koncert uczniów nowohuczyjskiej szkoły muzycznej, godz. 13.25 — blok dla dzieci i dorosłych.

WYSTĄPIA: Grupa „Morales”, zespół wokalnoinstrumentalny z Nowej Huty, zespoły folklorystyczne, charakterystyczny z USA, „Polonusy”, „Andrusy”, „Old Metropolitan Band — Show Jakóbca”.

godz. 21.00 — koncert plenerowy z udziałem aktorów krakowskich, zespołu „Sebastian”, „Old Metropolitan Jazz Band”, Bogdany Zagórskiej i Andrzeja Sikorowskiego.

Na Święta „GP” bez udziału harcerszy. Również w tym roku druhowanie z ZHP przygotowali wiele atrakcji dla najmłodszych. Pomysłili też o rodzicach, tych, którzy chcą do spokoju obejrzeć świeteczne imprezy: Z FACHOWA OPIEKĄ.

Z myślą o nich zorganizowano MINI-PRZEDSZKOLE.

HARCERSKA ESTRADA KULTURALNA zaprasza najmłodszych do udziału w konkursach piosenkarskich, recytatorskich itp.

Ponadto pod hasłem „WSZYSTKO DLA DZIECI” czynne będą kiermasze: książki dziecięcej i młodzieżowej, zabawek, ubiorów, sprzętu sportowego, gier i zabaw. Przez cały czas czynna harcerska kawiarenka.

Przed wszystkim jednak Park Jordana to pasjonujące zabawy: rower — radeo (zabawy i wyścigi na rowerach), regaty żeglarskie na mini-basenie, strzelanie z wiatrówek, terenowy tor przeszkód, przełajowe biegi „gazeciarzy”, zawody własnoręcznie sporządzonych modeli samolotów, rzutki do celu, ringo.

EGZAMINY NA KARTĘ ROWEROWĄ

W kinie „Baj” — non-stop „Bolek i Lolek” • Wielka loteria fantowa na Fundusz Solidarności Dzieci Świata • Pokaz lalek teatru „Grotoska” • Galeria plastyczna rysunków dziecięcych • Ekspozycja: wózków Straży Pożarnej, radiowozu milicyjnego, radiostacji, krótkofalówek itp.

GODZ. 14 — „Królewna Śnieżka” w wykonaniu artystów Krakowskiego Teatru Muzycznego.

• Nowohuczyjski Bieg Uliczny (niedziela pl. Centralny godz. 11-14).

• SPORTOWA SZTAFETA POKOLEŃ (niedziela, Błonia, godz. 11-13) — impreza dla wszystkich bez względu na wiek i płeć.

• POLFINAŁY I FINAŁY TURNIEJU TENISOWEGO DLA NIEZRZESZONYCH O „GRAND PRIX GAZETY POŁUDNIOWEJ” (sobota, godz. 16.30-20; niedziela godz. 9 — korty „Olszy”).

• „BEKINITA SZARFA”: I ELIMINACJE RAJDOWYCH SAMOCHODOWYCH MISTRZOSTW KRAKOWSKIEGO AUTOMOBILKLUBU I RAJD „PIERWSZY KROK SAMOCHODOWY” O 33 PROC. LICENCJI SPORTOWEJ... (sobota, parking przed halą „Wisty”, start godz. 16.25).

• REGATY NA WISLE — (niedziela, godz. 11, na trasie od ujścia Wilgi do zakola pod Wawelem) 6 biegów — główny ósemek o godz. 12.15.

• Wystawa starych samochodów, uczestników II Międzynarodowego Rajdu Weteranów Szos „Kraak 79” (sobota, Mały Rynek godz. 9-18).

• Wystawa psów rasowych (niedziela, stadion „Korony”, godz. 10-18).

• Kraków i Polska południowa — pokonkursowa wystawa plastyczna (sobota, niedziela, KDK „Pod Baranami” godz. 14-18).

AUTOBUS ARTYSTYCZNY

Sobota: Myślenice — Zarabie, godz. 14.30;

Kraków — Błonia, godz. 19.00

Niedziela: Kraków — Błonia, godz. 14;

Nowa Huta — Zalew godz. 18

Kolejnymi etapami podróży po Polsce południowej Autobusu Artystycznego „Gazety Południowej”, która rozpoczęła się wczoraj od występów w Proszowicach i Wieliczce będą Myślenice, Kraków i Nowa Huta. Autobus nasz nie wozí pasażerów ale piosenki i humor. Za reklamę niech starczą same nazwiska wykonawców: Maryla Rodowicz • Bolesław Gromnicki • Jacek Fedorowicz • Krzysztof Litwin • Piotr Szczępanik • „Andrusy” • grupa wokalna „Sebastian” • zespół muzyczny Janusza Popławskiego • grupa akrobacyjna „Moralek”.

Prowadzi: MAREK PACULA. Z Krakowa Autobus uda się w tournée po miejscowościach województwa nowosądeckiego i tarnowskiego.

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO w KRAKOWIE

zatrudni natychmiast:

- ▲ projektanta branży architektonicznej
- ▲ murarzy
- ▲ operatorów sprzętu budowlanego
- ▲ murarzy-tynkarzy
- ▲ posadzkarzy
- ▲ parkieciarzy
- ▲ monterów wodno-kanalizacyjnych
- ▲ dekarzy
- ▲ stolarzy meblowych
- ▲ robotników niewykwalifikowanych
- ▲ malarzy
- ▲ technika-mechanika samochodowego.

Wynagrodzenie według stawek obowiązujących w resorcie MSW.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela:

— Zakład Remontów o-Budowlany KW MO w Krakowie, ul. Mogilska 109, w godzinach 7-15. K-4173

Sprzedaj

DACIA 1300 bordowy, rok 1973 — sprzedam. Rabka, tel. 10-24. P-182

PUSTAKI żużlowo-pyłowe — dostarcza Eugeniusz Kuglin, Poręba — Zęgoty. Informacje: Kraków, ul. Bohaterów Stalingradu 29/7, II piętro. g-9011

Spółdzielnia Pracy Wytwórczości Różnej „Sieprawianka” w Sieprawiu woj. miejskie krakowskie przyjmie do pracy

z-cę kierownika magazynu

Wymagane wykształcenie minimum zawodowe. — Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarządem.

Informacje telefoniczne: Myślenice 310-94. — Istnieje możliwość dojazdu z Myślenic i Krakowa. K-4014

MIĘDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW ODDZIAŁ TERENOWY w TARNOWIE, ul. NOWODĄBROWSKA 10

zatrudni zaraz

INWALIDÓW I RENCISTÓW

posiadających aktualne orzeczenie KIZ oraz osoby w wieku poprodukcyjnym — na stanowiska

STRAŻNIKÓW DOZORU MIENIA oraz INKASENTÓW PARKINGÓW STRZEŻONYCH.

Szeregowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje stanowisko dla spraw zatrudnienia Oddziału w Tarnowie, ul. Nowodąbrowska 10, telefon nr 52-24. K-3802

Spółdzielnia Pracy Wytwórczości Różnej „Sieprawianka” w Sieprawiu woj. miejskie krakowskie przyjmie do pracy

głównego księgowego

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i 6 lat praktyki w księgowości, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym. — Warunki pracy i płacy do omówienia z Zarządem.

Informacje telefoniczne: Myślenice 310-94.

Istnieje możliwość dojazdu z Krakowa i Myślenic. K-3924

Pomieszczenia magazynowego

o powierzchni ok. 500 m², poszukują Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego „STOMIL” w Krakowie, ul. Rzeźnicza 22.

Warunki do omówienia. — Oferty uprasza się składać pisemnie lub telefonicznie pod nr 107-77. K-3994

S Ł O M E

pozostała po kopcowaniu ziemniaków, nadająca się na ściółkę OFERUJE po przystępnej cenie jednostkom społecznym i osobom prywatnym, Chłodnia w Tarnowie, ul. Sądowa nr 29. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia, telefon 42-01, wewn. 27. K-4050

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA przy Przedsiębiorstwie Robót Wykończeniowych „BUDOSTAL-7” w KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE

ogłasza WPISY

na rok 1979/80 — dla młodzieży w wieku 15-17 lat w zawodach:

- ▲ TECHNOLOG robót wykończeniowych — nauka trzy lata
- ▲ MALARZ BUDOWLANY — nauka dwa lata
- ▲ MURARZ-TYNKARZ — nauka dwa lata
- ▲ POSADZKARZ — nauka dwa lata
- ▲ BLACHARZ-DEKARZ — nauka dwa lata.

Przyjmowanie uczniów do ZSB odbywa się bez egzaminu wstępnego, wg kolejności zgłoszeń, po złożeniu w sekretariacie szkoły następujących dokumentów:

podanie • życiorys • świadectwo VIII klasy szkoły podstawowej • karta informacyjna • zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu • dowód osobisty rodziców lub wyciąg aktu urodzenia do wglądu • trzy zdjęcia.

Uczniowie ZSB odbywają praktyczną naukę zawodu w zakładzie pracy 3 dni w tygodniu i otrzymują wynagrodzenie:

- ♦ w klasach: malarz budowlany, murarz-tynkarz, posadzkarz, blacharz-dekarz • w I roku nauki — 375 zł, a po ukończeniu 16 lat — 520 zł • w II roku nauki — około 1.200 złotych miesięcznie
- ♦ w klasie technolog robót wykończeniowych, w wysokości: • w I roku nauki — 520 zł miesięcznie, • w II roku nauki — 1.000 zł miesięcznie • w III roku nauki — 1.800 złotych miesięcznie.

Wszystkim uczniom wykazującym dobre postępy w nauce i praktycznym przyswajaniu zawodu, zapewnia się wyjazd w okresie letnim za granicę w celu odbycia praktyk wakacyjnych.

W czasie nauki uczniowie otrzymują bezpłatnie: ubranie robocze, sprzęt, narzędzia pracy, codziennie posiłki regeneracyjne oraz ubrania wyjściowe o wartości 2.400 zł. — Szkoła zapewnia dla zamiejscowych miejsca w internacie.

Przedsiębiorstwo zapewni po ukończeniu szkoły pracę na budowach krajowych i zagranicznych.

Szczegółowych informacji udziela:

— Dział Zatrudnienia i Plac Przedsiębiorstwa Robót Wykończeniowych „BUDOSTAL-7” Kraków-Nowa Huta, os. Złota Jesień, bl. 6, III piętro, pokój nr 96, telefon 818-91 oraz Sekretariat Szkoły — 31-964 Kraków-Nowa Huta, os. Krakowiaków 47. K-1192

ABSOLWENCI szkół podstawowych!

FABRYKA OPAKOWAŃ BLASZANYCH w BRZESKU, ul. STAROWIEJSKA 28

PRZYJMUJE absolwentów

szkół podstawowych zamieszkałych na terenie Brzeska i najbliższych okolic do praktycznej nauki zawodów:

- ♦ MECHANIKA maszyn i urządzeń przemysłowych
- ♦ MASZYNISTY OFFSETOWEGO
- ♦ SKŁADACZA RĘCZNEGO.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 września 1979 roku.

Nauka zawodu trwa trzy lata. — Uczniowie odbywają będą praktyczną naukę zawodu w zakładzie pracy oraz uczęszczać do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Brzesku:

Przy wpisie należy złożyć następujące dokumenty:

- ▲ podanie o przyjęcie do nauki zawodu oraz życiorys
- ▲ pisemną zgodę rodziców na naukę zawodu
- ▲ dwie fotografie
- ▲ wypis z dowodu osobistego ojca lub matki
- ▲ kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- ▲ świadectwo zdrowia, uprawniające do podjęcia nauki zawodu
- ▲ po ukończeniu roku szkolnego — świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Zgłoszenia przyjmuje:

— Dział Spraw Pracowniczych FOB Brzesko, ul. Starowiejska 28, pokój 102, 101. K-3770

STW ODDZIAŁ TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w KRAKOWIE, ul. BALICKA 100 — telefon 717-77, wewn. 243 — oraz PLACÓWKA w NOWEJ HUCIE-KRZESLAWICACH, ul. MAKUSZYŃSKIEGO

telefon 467-22, wewn. 7

zatrudnią natychmiast:

- ♦ KIEROWCÓW z I i II kategorią prawa jazdy, z uprawnieniami do prowadzenia przyczep, do obsługi specjalistycznych ciężarowych pojazdów
- ♦ KONWOJENTÓW-LADOWACZY
- ♦ PORTIERÓW.

Warunki płacy według nowych zasad obowiązujących w transporcie, w systemie akordowym i czasowo-premialnym. — Godziny pracy do uzgodnienia.

W nocy pracownicy dowożeni są do pracy samochodami przedsiębiorstwa.

Do ul. Balickiej można dojechać autobusem MPK linii 126, posp. „A” i tramwajem linii 5.

Pracownikom zapewnia się ugiowe karty stołkówkowe, posiłki regeneracyjne, odzież ochronną i roboczą, wczasowy, kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży, a zamiejscowym hotel pracowniczy.

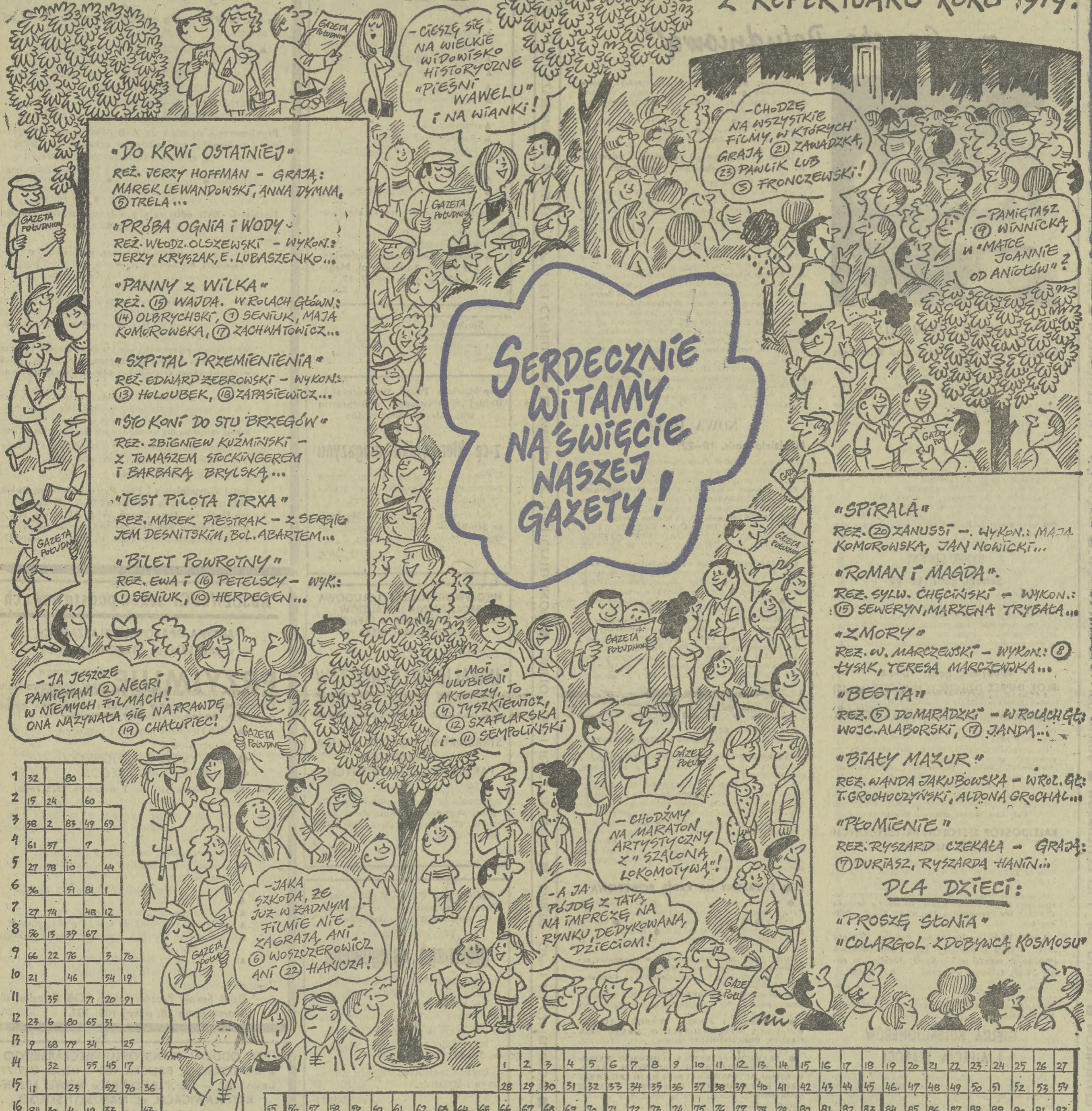
Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

- Dział Służby Pracowniczej, ul. Balicka 100, telefon 717-77, wewn. 243 — oraz
- Dział Służby Pracowniczej w Nowej Hucie-Krzesławicach — telefon 467-22, wewn. 7, 460-58, 467-99.

WYTNIJ ■ ZACHOWAJ ■ PRZYJDZ ■ WYTNIJ ■ ZACHOWAJ ■ PRZYJDZ ■ WYTNIJ

KONKURS!

ZAPRASZAMY DO KIN NA FILMY POLSKIE Z REPERTUARU ROKU 1979!



"DO KRWI OSTATNIEJ"

REŻ. JERZY HOFFMAN - GRAJĄ: MAREK LEWANDOWSKI, ANNA DYMNA, ⑤ TRELA...

"PRÓBA OGNIĄ I WODY"

REŻ. WŁODZ. OLSZEWSKI - WYKON.: JERZY KRYSZAK, E. LUBASZENKO...

"PANNY Z WILKĄ"

REŻ. ⑮ WAJDA. W ROLACH GŁÓWNYCH: ⑭ OLBRYCHSKI, ① SENIUK, MAJA KOMOROWSKA, ⑰ ZACHWAŃCOWICZ...

"SZPITAL PRZEMIENTENIA"

REŻ. EDWARD ŻEBROWSKI - WYKON.: ⑬ HOŁUBEK, ⑧ ZAPASIEWICZ...

"STO KONI DO STU BRZEGÓW"

REŻ. ZBIGNIEW KUŹMIŃSKI - Z TOMASZEM STOCKINGEREM I BARBARĄ BRYLSKĄ...

"TEST PIŁOTA PIKXA"

REŻ. MAREK PIĘSTRAK - Z SERGIEM JEM DESNITSKIM, BOL. ABARTEM...

"BILET POWROTNY"

REŻ. EWA I ⑩ PETELSCY - WYK.: ① SENIUK, ⑥ HERDEGEN...

SERDECZNIE WITAMY NA ŚWIĘCIE NASZEJ GAZETY!

"SPIRALA"

REŻ. ⑳ ZANUSSI - WYKON.: MAJA KOMOROWSKA, JAN NOWICKI...

"ROMAN I MAGDA"

REŻ. SYLW. CHĘCIŃSKI - WYKON.: ⑮ SEWERYN, MARZENA TRYBAŁA...

"Z MORY"

REŻ. W. MARCZEWSKI - WYKON.: ⑧ ŁYSAK, TERESA MARCZEWSKA...

"BESTIA"

REŻ. ⑤ DOMARADZKI - W ROLACH GŁÓWNYCH: WOJC. ALABORSKI, ⑰ JANDA...

"BIAŁY MAZUR"

REŻ. WANDA JAKUBOWSKA - W ROL. GŁ.: T. GROCHOCZYŃSKI, ALDONA GROCHAŁ...

"PEŁMIENIE"

REŻ. RYSZARD CZEKALA - GRAJĄ: ⑦ DURIA SZ, RYSZARDA HANIŃ...

DLA DZIECI:

"PROSZE STONIA"

"COLARGOL. Z DOBYWCĄ KOSMOSU"

- JA JESZCZE PAMIĘTAM ② NEGRI W NIEMYCH FILMACH! ONA NAZYWAŁA SIĘ NARRAWEJĄ ⑱ CHALUPIEC!

- MOI ULUBIENI AKTORZY. TO ④ TY SZKIEWICZ, ⑫ SZAFŁARSKA I - ⑩ SEMPOLIŃSKI

- JAKA SZKODA, ŻE JUŻ W ŻADNYM FILMIE NIE ZAGRAJĄ ANI ⑥ WOSZCZEROWICZ ANI ⑳ HANOZA!

- CHODZMY NA MARATON ARTYSTYCZNY Z "SZALONĄ LOKOMOTYWA!"

- A JA PÓJDE Z TATĄ NA IMPREKĘ NA RYNKU, DEDYKOWANĄ DZIECIOM!

1	32	80							
2	15	24	60						
3	58	2	83	49	69				
4	61	37	7						
5	27	78	10		44				
6	36		51	81	1				
7	27	74		48	12				
8	36	13	39	67					
9	66	22	76	3	70				
10	21		46	34	19				
11		35	71	20	91				
12	23	6	80	65	31				
13	7	68	77	34	25				
14		32	55	45	17				
15	11		23	52	90	36			
16	84	30	4	18	33	43			
17	28	10		72	41	50	63		
18		61	89	98	80	2	43		
19	42	73	8	17	87		62		
20	64		85	50	29	77	47	57	12
21	5	42	82		92	21	26	53	
22	25	59	14		44	40	86	6	71
23		69	16	3	20	29	75		88

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27											
28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54											
55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92

KONKURS FILMOWY

Już po raz OSMY spotykamy się z naszymi Czytelnikami na wspólnym Święcie i jak co roku — już też tradycyjnie — przygotowaliśmy wspólnie z OKRĘGOWYM PRZEDSIĘBIORSTWEM ROZPOWSZECHNIANIA FILMÓW w Krakowie atrakcyjny, jak sładzimy, KONKURS FILMOWY!

Obok 23 nazwisk znanych polskich reżyserów i aktorów, ich imiona zostały zastąpione liczbami w kółkach. Należy odgadnąć te imiona i wpisać je do diagramu po lewej. Następnie należy przenieść litery z krątek, oznaczonych

liczbami od 1—92 do odpowiednich pól diagramu poziomego u dołu rysunku — i odczytać rozwiązanie!

Rozwiązanie konkursu (bez podawania odgadniętych imion!) prosimy napisać wraz z imieniem, nazwiskiem i dokładnym adresem osoby wysyłającej — na kartce papieru i wysłać w kopercie, opatrzonej hasłem „KONKURS FILMOWY” — wraz z kuponem konkursowym — umieszczonym poniżej pod adresem: „Gazeta Południowa”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 30 czerwca br. Między uczestników konkursu, którzy

udzielił prawidłowe rozwiązanie, zostaną rozdane następujące nagrody:
— TELEWIZOR DO ODBIORU PROGRAMU W KOLORZE PROD. ZSRR
— PRZENOSNE TELEWIZORY CZARNO-BIAŁE
— RADIOODBIORNIK STEREOFONICZNY „DUET”
— radiodbiorniki turystyczne
— bezpłatne bilety do kin krakowskich
Losowanie nagród odbędzie się 9 lipca w lokalu redakcji „Gazety”, która 10 lipca opublikuje wykaz laureatów. Konkurs opracował i wykonał GWIDON MIKLASZEWSKI.

TU I TAM

Liza Minelli rozwodzi się

Nagrodzona Oscarem za rolę w głośnym filmie „Kabaret” Liza Minelli ponownie rozwodzi się. Jej obecnym mężem jest reżyser telewizyjny Jack Haley jr., z którym Liza zawarła związek małżeński we wrześniu 1974 r. po rozwodzie ze swym pierwszym mężem australijskim kompozytorem Peterem Allenem.

Jak oświadczył Haley, jego separacja z żoną trwała ponad rok wskutek „trwałych różnic charakteru” obojga małżonków.

Liza Minelli, 33-letnia supergwiazda teatru i filmu, nowe wcielenie swej słynnej matki — Judy Garland, znana jest z ekstrawagancji i bardzo nie-trwałych związków małżeńskich. Przed kilku laty np. zapalała „gorącą” miłością do znanego angielskiego aktora Petera Sellera, jednak związek tej pary zakończył się po 6 tygodniach.

„Roztopieni” Beatlesi

W muzeum figur woskowych w Hollywood, które gromadzi podobizny słynnych aktorów filmowych, muzyków i piosenkarzy, ktoś podłożył ogień pod fi-

gurami słynnych Beatlesów Paula McCartneya, Johna Lennona, Ringo Starę i Georga Harrisona.

Policeja przypuszcza, że sprawcą pożaru mógł być ktoś z fanatycznych wielbicieli Rolling-Stonesów, których szef Mick Jagger i jego grupa dotychczas nie docekalali się swoich figur woskowych w tym muzeum.

Zniszczone figury „Beatlesów” zostaną odtworzone.

Książę i malarz

W Londynie po raz pierwszy pokazano publicznie akwarele, wykonane przez następcę tronu angielskiego — księcia Karola.

Słynny szkocki malarz Stirling Gillespie skrytykował te prace, oświadczył: „Nie mogę powiedzieć, aby nasz książę miał talent...”

Tylko nadworny malarz królowej, sir Donaldson był dla księcia łaskawy w swych ocenach. „Jak na początkującego malarza, książę Karol nieźle już maluje, a przecież może się jeszcze wiele nauczyć”.

I chyba tylko na to można liczyć...

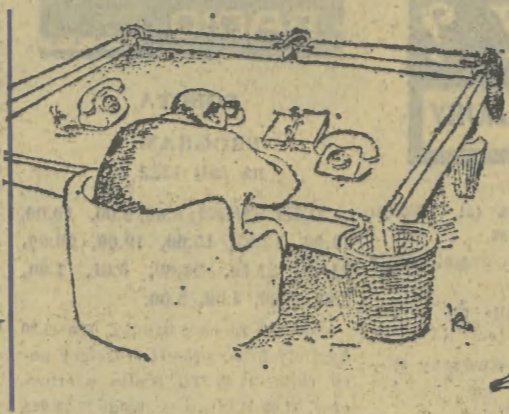
KUPON KONKURSOWY

Imię

Nazwisko

Adres

TU I TAM



PIĘTA PRASY!



SPIĘCIA

JADACY z matką autobusem mały chłopczyk, pyta: — Mamusi, czy nasz kot jest matką, czy ojcem? — Jest to na pewno ojciec. — A skąd wiesz? — Przysłuchując się rozmowie pasażerowie czekają także z zaciekawieniem na odpowiedź. — Sam wdziałeś przecież, że ma wasy...

OSKARŻONY zwraca się do swojego adwokata z pytaniem, jak ma się zachować w sądzie na rozprawie. — Gdy podrapie się za uchem, będzie pan milczał i w żadnym wypadku się nie odezwie. Kiedy prawą ręką przyglądze włosy, powie pan: nie, a kiedy poprawie włosy, powie pan: tak. Gdy będę wycierał nos, natychmiast pan się rozplacze...

DO KASY FILHARMONII podchodzi kobieta z dziewczynką i pyta: — Ile kosztuje najtańszy bilet na koncert? — 15 zł. — A najdroższy? — 40 zł. — Policzcie sobie Helenko! Będziesz się wobec tego uczyć grać na harfie czy nie?

WYOBRAZ SOBIE — zwraca się żona do męża po przeczytaniu gazety — piszą o człowieku, który miał 4 żony i został skazany na 2 lata. — Na karę, czy na wypoczynek?

TELEFON DO REDAKCJI: — Przed tygodniem posłałem wam kilka dowcipów do wykorzystania, czy już je czytalicie? — Tak. Przed kilkoma laty...

ROK 2000. Mąż wraca zmęczony z pracy i żali się żonie: — Wiesz, zepsuł nam się komputer i przez cały czas musiałem myśleć własnym mózgiem...

JASIU, ty w tej szkole nic się nie uczysz — denerwuje się ojciec. — Uwaga, tatusiu, nie mów dalej — bo babcia zaczyna się śmiać.

W CZASIE SPRZECZKI, zdenerwowany mąż woła: Mówisz jak idiotka! — Mówię tak, abys mnie mógł zrozumieć...

WIĘTAM

Najdroższa gazeta świata

W Monachium działają w dni świąteczne „kioski uczciwości” gazetami. Bierze się z nich gazetę i wrzuca do specjalnego pojemnika należne pieniądze. Jeden z przechodniów zauważył, że pani, która wzięła gazetę, zamiast wyznaczonej ceny zapłaciła tylko 1 feniga. Zwrócił jej więc uwagę, że to jest nieuczciwość. Do sprawy wniknął się mąż, który poczuł się obrażony i potulował uczciwego przechodnia. Efekt całej sprawy był taki, że interweniowała policja, a amatorzy „taniej prasy” zapłacili karę w wysokości około 1500 dolarów. W ten sposób zostali właścicielami najdroższej gazety świata...

Nie są playboyami

Bardzo rozczarowała się redakcja popularnego magazynu „Playboy” dla mężczyzn, gdy zapoznana się z ostatnimi wynikami ankiety przeprowadzonej wśród amerykańskich czytelników. Okazało się, że dwie trzecie Amerykanów poniżej 50-tych uważa, że najważniejszą w życiu mężczyzny jest rodzina. Trzy czwarte ankietowanych mężczyzn głosowało za wiernością w małżeństwie, a „czysty” seks uznano za rozrywkę dla erotomanów...

Zawal serca, a... rura wydechowa

60-letni księgowy z Koeln przez 5 lat oszczędzał na kupno „Mercedesa”. Właśnie wyjechał na pierwszy spacer z żoną, gdy usłyszał jakiś stuk pod karoserią samochodu. Okazało się, że zepsuła się rura wydechowa. Gdy księgowy zobaczył co się stało, straszliwie zbladł, a następnie padł martwy. Dostał ataku serca. Naprawa uszkodzenia kosztowała zaledwie... 10 marek.

Szybka poczta

W angielskim hrabstwie Gloucester, Betty i Peter Meadows otrzymali od przyjaciół gratulacje z okazji zaręczyn. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że państwo Meadows zaręczyli się przed 34 laty i już zdążyli się dochować wnuków. Poczta została znaleziona podczas generalnego remontu budynku pocztowego i ku zdumieniu adresatów doręczona po 34 latach. Porządek musi być.

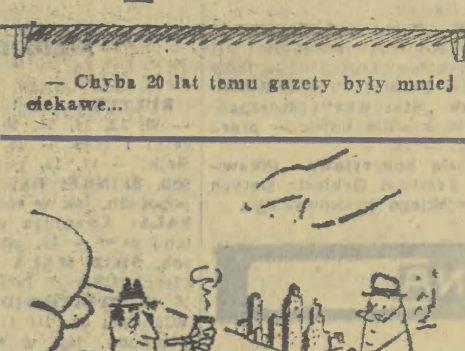
CO I KIEDY?

Pewien dziennikarz spytał Ericha M. Remarque'a, czy powieść „Na Zachodzie bez zmian” pisał w czasie wojny. — Nie — rzekł pisarz. — Książkę tę pisałem 10 lat potem, na wsi, wśród rozkwitającej przyrody. — To w czasie wojny nie pan nie pisał? — dociekał reporter. — Owszem, pisałem poezje o kwiatkach.

9 LISTÓW = PÓL MILIONA DOLARÓW

9 listów będzie kosztować słynnego aktora amerykańskiego Lee Marvin'a pół miliona dolarów. Posiadaczką tych listów jest niejaką Michelle Triola, która żyła z Marvinem 6 lat bez ślubu, a obecnie żąda alimentów. Listy są dowodem tego, że tworzyli oni kiedyś „dziłkie małżeństwo”, a to w USA zawsze przesądza sprawę na korzyść kobiety.

ZDERZENIA



ZNACZKI

- 15 maja znalazł się w obiegu znaczek polski wart. 150 zł, emitowany z okazji Światowej Wystawy Filatelistycznej „Philasercica 79”, która w dniach 18—27 maja br. odbyła się w stolicy Bułgarii. Znaczek przedstawia znak wystawy oraz kościół św. Jerzego z IV wieku w Sofii. Projektował — art. plastyk Zbigniew Stasik. Technika druku wielobarwna rotogravura. Nakład 10 mln sztuk.
- 14 bm. był pierwszym dniem obiegu czterech znaczków polskich, wydanych dla upamiętnienia 150-lecia żeglugi parowej na Wiśle.
- 30-lecie rolniczych spółdzielni produkcyjnych odnotowała poczta w Czechosłowacji okolicznościowym znaczkiem.
- Luksemburg przypomniał wydaniem okolicznościowym znaczków 180-ty rocznicę chłopięcego powstania przeciwko Francuzom oraz 150-lecie luksemburskiej poezji w dialekcie ludowym.
- Indonezja emitowała serię znaczków z okazji Mistrzostw Świata w Badmintonie.

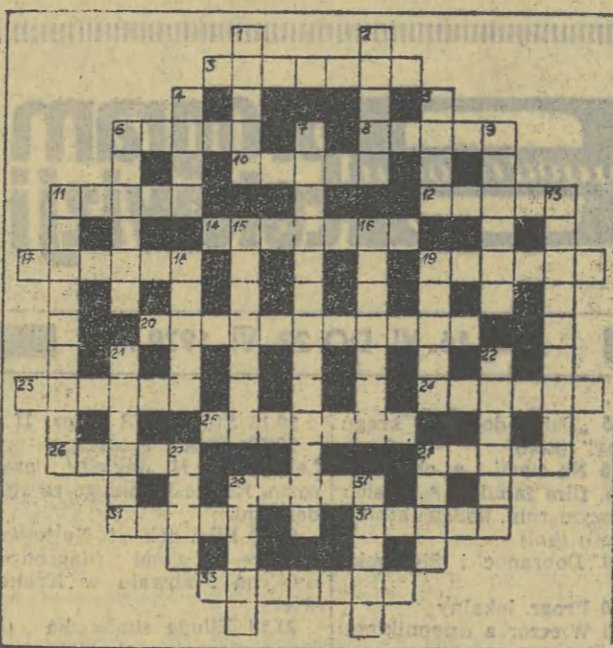
POZIOMO: 3. postój dla pojazdów, 6. parlamentaryzacja, 8. podstawa nieszczęśliwego przywiedzenia, 10. wiś na ścianie, 11. pnącze drzewa, kłocce, 12. boczek wędzony, 14. pisarz i publicysta, jego imieniem nazwano jeden z parków krakowskich, 17. jeśli w liczbie mnogiej to instrument muzyczny, 19. polski taniec ludowy, 20. zdrobniałe o ciebie niebieskim, 23. tarnobrzeszkie bogactwo, 24. brak kart w jakimś kolorze, 25. nadziały sprężynami, 26. pęczek wełny, 28. średniowieczny znak fabryczny, 29. jednoosobowa łódź wycieczkowa, 31. pp. Jerolimskie, 32. marka polskich traktorów, 33. oszklony ganek

POZIOMO: 3. postój dla pojazdów, 6. parlamentaryzacja, 8. podstawa nieszczęśliwego przywiedzenia, 10. wiś na ścianie, 11. pnącze drzewa, kłocce, 12. boczek wędzony, 14. pisarz i publicysta, jego imieniem nazwano jeden z parków krakowskich, 17. jeśli w liczbie mnogiej to instrument muzyczny, 19. polski taniec ludowy, 20. zdrobniałe o ciebie niebieskim, 23. tarnobrzeszkie bogactwo, 24. brak kart w jakimś kolorze, 25. nadziały sprężynami, 26. pęczek wełny, 28. średniowieczny znak fabryczny, 29. jednoosobowa łódź wycieczkowa, 31. pp. Jerolimskie, 32. marka polskich traktorów, 33. oszklony ganek

PIONOWO: 1. poprzedza odzew, 2. ceremonialny płomień, 4. narząd słuchu, 5. dozgonne przyrzeczenie, 6. podanie, 7. skutek wyżu demograficznego, 9. wiązanka kwiatów, 11. sprawdzian, problem, 13. jelec, 15. obszar wyspowy koło Australii, 16. szynk, gospoda, 18. szkolny mebel, 19. najwyższe trofeum filmowe, 21. dobra okazja, sposobność, 22. książeczka studenta, 27. deser lub kosmetyk, 28. poczucie piękna, smak, 29. warzywo, 30. poczęstunek.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać w terminie do dnia 22. VI 79 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na

KRZYŻÓWKA



kopercie: „Krzyżówka Nr 4”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, Redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄZEK.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 22

POZIOMO: 6. szachownica, 9. fabuła, 10. erozja, 12. saper, 14. chałwa, 15. Anzelm, 18. biogostan, 19. taksometr, 20. spokonanie, 22. perszeron, 25. piuręt, 29. przyma, 30. pejcz, 31. bestia, 32. pardon, 33. taternictwo.

PIONOWO: 1. sztuba, 2. wczasy, 3. konopie, 4. Angers, 5. ochota, 7. bariog, 8. ojczym, 11. chałupnik, 13. platforma, 16. stany, 17. akord, 21. trunek, 23. edytor, 24. kajdany, 26. tatuaz, 27. spadek, 28. szpica, 29. pardwa.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 22, z dnia 1—3. VI. 1979 r. książki otrzymują: M. Chmurski, S. Szwiechler, S. Choloniewska, I. Wojtanowicz, F. Boron, W. Sudół — Kraków, W. Suwara — Tarnów, R. Michalski — Dębica, J. Kurzawa — Jaworzno, P. Fuson — Limanowa.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSLANE POCZTĄ.

Nr 25 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VIII



Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

MOTTO: „Gdy człowiek rozumny zacznie mówić jakies zdanie, nie domyślamy się, jak je skonstruował. Gdy zaczyna głupić — wiemy na pewno” (Aleksander Świętochowski (1849—1938), publicysta, pisarz, historyk i filozof).

NA LINII A—B (zamiast felietonu)

Mając kłopot z wyborem imprez, bo tyle ich przygotowano na Święto „Gazety Południowej”, postanowiliśmy nie uczęszczać w żadne. Nie będę powiększał tłumów i własnym sumptem zapewniam sobie rozrywkę. Twardzi pan, redaktorze, że mi się to nie uda. No cóż, cięgle mnie pan nie docenia. Imponuje panu tylko Krzysztof Jasiński, Edward Chudziński i oczywiście Zbyszek Satała, ze swymi tradycyjnymi festynami.

Tymczasem ja pana zaskoczę. Mam niezwykle atrakcyjną zabawę i odłożyłem nawet rozmyślenia dlaczego w Krakowie pojawiła się ulica „Nowa Montelupich”. Tylko tak daleko, do dociekamy się jeszcze ulicy nowokanoniczej, nowofloriańskiej a ja będę przekazywał ploty z „Nowej linii A—B”. Intelektualne rozważania odpuśćmy: człowiekowi potrzebny jest fizyczny wysiłek który doda krzepy, odpręży, rozluźni. I właśnie to czynię:



Nie wymyśliłem tego sam, nie! Ilustrację czynności, które właśnie wykonuję pozwoiliem sobie zreprodukować z przepięknej ulotki dołączonej do „Latającego talerza”, produkcji Spółdzielni Inwalidów w Siemianowicach. Krawiec kosztuje ledwie 11,50 a instrukcja jest bardziej sugestywna niż wszystkie afisze przygotowane na Święto „Gazety Południowej”. Czytamy tam: „Ulubiony przez najznakomitszych sportowców świata. Swoją umiejętność demonstruj na plaży i w parku, niczym w grze w piłkę nożną.”

Mimo woli, widzi pan, dołączam do grona znakomitych sportowców. Ha, zadrzeć mi pan! Nie jest to nic zdrożnego, ja też zadrzeć niekiedy. Na ten przykład zadrzeć mi redaktorowi Ryszardowi Dyi udaje się. Mówił nawet: „Wypisuj się swadą i elokwencją. Mówi: „mam satysfakcję dla pana za przygotowanie rowerów”. Mnie i panu nie udałooby się nigdy słowa „szacunek” zastąpić słowem „satisfakcja” a Ryszardowi Dyi udaje się. Mówił nawet: „uszytko wraca do swej normalnej normy”, bo i pan i ja nie wiemy, że, że istnieją normy niernormalne.

Nie jestem zadrzeńnikiem więc zdradzę panu jakie wskazówki daje Spółdzielnia Inwalidów w Siemianowicach na bywcom „Latających talerzy”:

„2. ZAMACH TYLNY. Rozpoczynaj tylny zamach z ramieniem wyciągniętym w kierunku celu i okreczaj krążek w kierunku jak przybliżasz ramię do talawia. Pręgnij i przedramię powinien być ścięte jak sprężyna”. Frapuje pana, co?

„6. GRA TALERZEM. Dwóch graczy zwróconych do siebie twarzami stoi w odległości 9 metrów, trzymając jedną stopę na oznaczonym miejscu. Talerz sypnie od jednego do drugiego. Kiedy gracz chwyci talerz, lub go nie chwyci, bo znalazł się poza jego zasięgiem, zarabia jeden punkt”.

Mam pewność, że gdyby pan niechętnie uczestniczył w istnieniu w Polsce takiego sprzętu, zalecił by pan Komitetowi Organizacyjnemu Święta „SP”, uprowadzenie „Latających talerzy” do programu imprez, ale ja — ma usz — pana zaskakując. Nie straconego, redaktorze. Może w roku przyszłym? Trzeba tylko rozstrzygnąć — bo jakie wątpliwości ma ciędnaby „Trybuna Odrzańska” — dlaczego specjalistę ze Spółdzielni Inwalidów w Siemianowicach wyrokują: czy się chwyci krawiec czy nie chwyci — z a usz — zarabia się punkt! Nie są oni aby zbyt hojni, jak pan sądzi?

Tej tajemnicy to ja już nie mogę rozgryźć, więc pozostaje z uszanowaniem i życze panu udanych imprez Święta „Gazety Południowej”. Może kiedyś staniesz przed sobą na odległość dziewięciu metrów. Tylko żebyśmy stopę postawili — jak chcą producenci z Siemianowic — na „oznaczonym miejscu”. Ile to bismy razem — mieli tylni stóp?

RECENZJA (wzorowa)

Na lamach „Świeta Młodych” p. Lech Nowicki napisał piękna recenzję pt. „ABBA” której fragment pozwalamy sobie przedstawić z myślą o krytykach: Film produkcji szwedzko-australijskiej. Tytuł oryginalny: „Abba — the Movie”. Scenariusz i reżyseria: Lasse Hallström. Zdjęcia: Jack Churchill, Paul Onorato. Muzyka: Benny Andersson, Stig Anderson, Björn Ulvaeus — w wykonaniu zespołu ABBA i grupy muzycznej w składzie: Ulf Andersson, Ola Brunkert, Lars Carlsson,

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER:

● Nie znajdując potwierdzenia rozpowszechniane tu i ówdzie pogłoski jakoby znakomita piosenkarka Maryla Rodowicz zamierzała na stałe zamieszkać w Krakowie, Maryla Rodowicz związała się jedynie z Teatrem „STU”.

LEKCJA

„Zielony Stander” w artykule „Chcemy ufać poczcie”, powiada: „otarło się przekonanie”. Lewo w okresie godowym między innymi o ciętra się wspaniały grzynek itp. i to interesuje przyrodników, natomiast okazuje się, że rounięcie przekonania mają takowe obyczaje.

Kabaret „Kurierek”!

Kawiarnia „Ratuszowa”. Rynek Główny 1. Nasz program „Nie widzę trudności” nie jest może tak atrakcyjny jak inne imprezy Święta „Gazety Południowej”, ale warto go obejrzeć chociażby dlatego, że śpiewa tam RENATA KRETOWNA!